Dziś 12 stron

Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXIX — Niedziela 27 listopada 1938 r. — Nr. 326

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Gorące dni we Francji

Strajk generalny zapowiedziany na środę

Energiczna i stanowcza postawa rządu

PARYŻ, 26.11 (PAT). Sytuacja wewnętrzno - polityczna we Francji nadal jest napięta. Naczelna rada kolejarzy uchwaliła **przyłączyć się do strajku powszechnego**. Premier Daladier zdecydowany jest przeciwstawić się wszelkimi środkami unieruchomieniu instytucji użyteczności publicznej. W piątek wieczorem w prezydjum rady ministrów odbyło się posiedzenie z udziałem premiera Daladier, prefekta policji, komendanta paryskiego okręgu wojskowego Paryża gen. Bouret. W czasie tej narady przedyskutowano wszelkie środki zmierzające do zapewnienia normalnego funkcjonowania instytucji użyteczności publicznej. W kołach zbliżonych do rządu potwierdzają, że **premier zdecydowany jest przeprowadzić militaryzację kolei oraz przedsiębiorstw pracujących dla obrony narodowej, jak również ma udzielić natychmiastowej dymisji wszystkim funkcjonarjuszom publicznym ktorzy przyłączyliby się do strajku.** W kołach parlamentarnych krążyły nawet pogłoski, iż rząd w razie konieczności gotów jest proklamować stan oblężenia.

Na odcinku parlamentarnym sytuacja gabinetu coraz bardziej staje się niepewna. Mimo że dzisiejsza prasa prawicowa coraz wyraźniej udziela swego poparcia premierowi Daladier i stara się zdemenować pozycję rządu, sytuację premiera pogarsza fakt, że kampania lewicy poczyna odbijać się coraz bardziej w łonie rządu i stronnictwa radykalnego.

B. premier Blum na łamach „Populaire" występuje dziś z osobistym apelem pod adresem premiera, pisząc, że **jedynym wyjściem z sytuacji byłoby ustąpienie rządu i utworzenie „gabinetu pojednania"**, któryby miał na celu załagodzenie wzburzonych nastrojów.

Charakterystycznym jest, iż apel Bluma spotkał się z apelem dziennika radykalnego „Oeuvre" reprezentującego zazwyczaj opinie lewego skrzydła partii radykalnej. Największe więc niebezpieczeństwo w tej chwili grozić może rządowi właśnie **ze strony kół radykalnych zbliżonych do „Oeuvre"**, a nawet ze strony szeregu ministrów czułych na odgłosy opinii lewicowej.

Nie ulega więc wątpliwości, że **najbliższe dni, do czwartku, do chwili ogłoszenia strajku powszechnego, będą decydujące dla sytuacji rządu lub nawet dla dalszego rozwoju polityki wewnętrznej Francji.** Zarówno skrajna lewica jak premier Daladier, przygotowują się do próby sił. Na sobotę wieczór zostało zapowiedziane przemówienie radiowe min. Reynaud na temat konsekwencji dekretów finansowych rządu. Fakt ten stanowi w pewnej mierze **zaprzeczenie pogłosek o rzekomej dymisji min. Reynaud**, o czym w piątek wieczorem mówiono w kołach politycznych.

PARYŻ, 26.11 (PAT). Generalna Konfederacja pracy która formalnie objęła kierownictwo akcji strajkowej na terenie całej Francji zajęła już sprecyzowane stanowisko co do dalszego rozwoju wypadków. Wszystkie poważniejsze syndykaty pracownicze zgłosiły już na ręce GKP swą gotowość zastosowania się do nakazu strajku powszechnego, który tym razem, jak się to zapowiada przybierze istotnie charakter powszechny **i może sparaliżować na 24 godziny normalne życie kraju.** Kolejarze, którzy najbardziej może zostali dotknięci dekretami ministra Reynaud i starali się nawet wywołać dziś sporadyczne zajścia na dworcach kolejowych, stłumione zresztą natychmiast przez władzę, oświadczają, ze są zdecydowani przystąpić gremjalnie do strajku. O ile chodzi o okręg paryski, unieruchomiona ma być kolejka podziemna, t. zw. metro oraz autobusy. Nauczyciele zawiadomili swe władze przełożone, iż **przyłączają się również do akcji strajkowej, tak że nauka w szkołach podjęta by została dopiero w piątek.**

Dzienniki lewicowe zapowiedziały, iż dobrowolnie nie ukażą się w środę. Ze swej strony syndykat pracowników drukarskich czyni starania, by w ogóle dnia tego nie ukazały się we Francji żadne dzienniki. Strajkować mają również urzędnicy bankowi, giełdy, personel wielkich zakładów spożywczych, hal i wielkich magazynów i warowych.

Rząd będzie używał radykalnego środka — mobilizacji pracowników tychże instytucji na podstawie ustawy o organizacji narodowej w czasie wojny.

Pogłoski o możliwości ogłoszenia stanu wyjątkowego utrzymują się w dalszym ciągu. W przeciwieństwie do metod poprzednich rządów frontu ludowego, **akcję obecnego gabinetu cechuje dotych czas wielka energia i stanowcza decyzja by zapewnić poszanowanie legalności.**

PRZEMÓWIENIE DALADIERA

PARYŻ, 26.11 (tel. wł.). Według krążących pogłosek premier Daladier przed środą 30 bm. wygłosi przemówienie przez radio, nawołując kraj do pracy i zjednoczenia. Jednakże dotychczas nie wyznaczono ani dnia ani godziny transmisji przemówienia Daladiera.

SĄD WOJENNY

PARYŻ, 26.11 (tel. wł.). W głównym ośrodku strajkowym Valenciennes na północy Francji został ukonstytuowany sąd wojenny, złożony z oficerów okręgu wojskowego w Lille, który ma rozpatrywać na miejscu wszystkie wykroczenia przeciwko militaryzacji zarządzonej na niektórych odcinkach kolejowych we Francji północnej unieruchomionych przez strajkujących górników.

Odłożona wizyta von Ribbentropa

PARYŻ, 26.11 (PAT). Prasa paryska potwierdza, że wizyta ministra spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentropa w Paryżu, która początkowo zgodnie z propozycją rządu niemieckiego miała nastąpić w poniedziałek przyszłego tygodnia, odłożona została do piątku. Decyzja ta spowodowana została względami na sytuację wewnętrzną Francji, a przede wszystkim ze względu na zapowiedziany na środę strajk powszechny. Jak się okazuje, ambasador niemiecki w Paryżu hr. Eltschek w czasie swej konferencji, jaką odbył w piątek wieczorem z min. Bonnetem, wystąpił z ramienia swego rządu z tego rodzaju inicjatywą, która zresztą bardzo odpowiada paryskim kołom rządowym.

Nienaruszalność stosunków pokojowych

między Polską a Sowietami

WARSZAWA, 26.11 (PAT). Szereg rozmów odbytych ostatnio między komisarzem ludowym spraw zagranicznych ZSRR Litwinowem a ambasadorem Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie Grzybowskim doprowadziły do wyjaśnienia, że:

1) podstawą stosunków między Rzeczypospolitą Polską a Związkiem Socjalistycznych Republik Rad są i nadal pozostają w całej swej orzciągłości wszystkie istniejące umowy łącznie z paktem o nieagresji polsko-sowieckiej z dnia 25 lipca 1932 r., i że pakt ten, zawarty na 5 lat a sprolongowany dnia 5 maja 1934 r. na termin dalszy do 31 grudnia 1945 r., posiada dostatecznie szeroką podstawę gwarantującą nienaruszalność stosunków pokojowych między obu państwami;

2) oba rządy ustosunkują się przychylnie do zwiększenia wzajemnych obrotów handlowych.

Oba rządy są zgodne co do konieczności pozytywnego załatwienia szeregu bieżących spraw wypływających ze stosunków umownych a zwłaszcza spraw zaległych oraz likwidacji powstałych w ostatnich czasach incydentów granicznych.

WARSZAWA, 26.11 (PAT), Polska Agencja Telegraficzna upoważniona jest do ogłoszenia następującego oficjalnego komentarza do komunikatu w sprawie stosunków polsko-sowieckich.

„Rozmowy przeprowadzone ostatnio przez ludowego komisarza spraw zagranicznych Litwinowa z ambasadorem Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie p. Grzybowskim i komunikat ogłoszony w wyniku tych rozmów w prasie są dowodem trwałej i niezmiennej woli obu rządów regulowania swoich stosunków wzajemnych na podstawie istniejących umów dwustronnych przez lojalne wykonywanie tych umów. Ta obustronna tendencja zdaje się stwarzać dostateczną gwarancję stabilizacji stosunków na pograniczu polsko-sowieckim".

Definitywne ustalenie granicy

polsko-słowackiej

PRAGA, 26.11 (tel. wł.). Granica polsko-słowacka od Jabłonkowa po Czacę i Jaworzynę została już definitywnie ustalona. Wojska czechosłowackie ewakuują obecnie cały teren położony na nowej linii granicznej, przy czym do dnia 27 bm. t.j. do jutra **ewakuacja ta ma być ukończona.**

Wojska polskie zajmą nowy teren w niedzielę w godzinach przedpołudniowych.

Na mocy układu ustalono, że koleje polskie korzystać będą z dworca w Czacy celem uzyskania dogodnego połączenia kolejowego do Jabłonkowa, aż do czasu zbudowania własnego dworca kolejowego.

Nowa linia graniczna w kierunku na Południe przebiegła **przez szczyty Tatr jak Mały Połom, który dostaje się Polsce**, a następnie w kierunku Jaworzyny wraz z okolicznymi gminami, które również przypadają Polsce.

NA ŁAMACH PRASY

ORGANIZACJA NARODU POLSKIEGO

W „Kurjerze Porannym" czytamy:

Życie polskie toczy się od przeszło dwóch lat po wyraźnie określonej drodze. Punktem wyjściowym dla niej stała się Konstytucja Kwietniowa, w rok po niej apel Naczelnego Wodza, następnie powołanie do życia — zgodnie z apelem Marszałka Śmigłego-Rydza — Obozu Zjednoczenia Narodowego i długi, przeszło dwuletni okres akcji, mającej na celu zjednoczenie najszerszych warstw narodu około programu jedności i siły. Akcja ta uwieńczona została sukcesem, który wyraził się w wyniku wyborów w listopadzie rb.

Naczelnymi zasadami charakteryzującymi program tego stosunkowo niedługiego, ale bardzo bogatego w wydarzenia etapu jest hasło organizacji narodu polskiego, opartej na hamowaniu oraz dyscyplinie działania, w celu wydobycia ze społeczeństwa jak największej siły.

Motywem, który uzasadnia taki właśnie charakter obowiązującego programu politycznego jest z jednej strony znana, poważna sytuacja międzynarodowa, w której Polska utrzymać musi największą czujność i pogotowie, jak równie dobrze znana sytuacja wewnętrzna w kraju, wymagająca dużego wysiłku, aby można było nadrobić luki i wykorzenić wady naszego życia.

291 ROCZNICĘ

„Gazeta Polska" przypomina:

W roku 1918 — 28 listopada — akurat w 291 rocznicę zwycięskiej bitwy pod Oliwą, o której to bitwie wówczas oczywiście mało kto wiedział — dekret Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza — Józefa Piłsudskiego powołał do życia polską marynarkę wojenną, stawiając na jej czele kmdra Bogumiła Nowotnego.

W roku 1920 (10 lutego) marynarka ta uzyskała wreszcie dostęp do swego żywiołu, wprawdzie ani historyczny, ani nawet obszerny, tym nie mniej z wód śródlądowych, gdzie walczyła dzielnie, przeszła wreszcie na morze. Że zaś znaczenia morza dla państwa nie mierzy się długością brzegu, tedy od pierwszej chwili stanęła wobec ważnych i doniosłych zadań.

CHŁOPI W COP

Dwutygodnik „Polityka" pisze o sytuacji małorolnych w COP:

Stan umysłów młodzieży chłopskiej w Tarnobrzeskim dosadnie obrazują takie fakty: jedna ze szkół rzemieślniczych w okręgu, dysponująca 50 miejscami, miała zgłoszeń przeszło 400. Równocześnie szkoła rolnicza w Tarnobrzegu posiada 9 uczni. Wszystkie kursy ślusarskie, kowalskie, stolarskie itp. odmawiają przyjęcia masowo napływających zgłoszeń kandydatów. Żaden z chłopców w wieku lat kilkunastu zapytywany: „Czym chce być?" — nie odpowiada, że chce być rolnikiem. Chce być rzemieślnikiem, kupcem.

Równocześnie autor artykułu nawiązuje do pobytu i przemowy gen. Sosnkowskiego w COP i stwierdza potężny oddźwięk słów generała w sercach ludności:

Chłop tarnobrzeski jest na drodze dobrej. Wierzy w żołnierza polskiego, oświatę i własną siłę — która działa wprawdzie powoli, ale nieustępliwie.

O PRZYWILEJE DLA LICZNYCH RODZIN

Poznański „Nowy Kurier" domagając się konsekwentnej polityki populacyjnej pisze:

Tak, narody o słabej rozrodczości marnieją. Nam to nie grozi — na razie. Przyrost naturalny ludności w Polsce jest wysoki. W ciągu 20 lat niepodległego bytu ludność Polski powiększyła się o 7 milionów. Ale... ilość zawieranych małżeństw spadła o kilkanaście procent, ale ilość urodzin zmniejszyła się z około 1 miliona rocznie do niewiele ponad 800 tysięcy rocznie — i nadal spada.

W pierwszych latach niepodległości państwo otaczało rodzinę lepszą opieką. Rodziny korzystały z ulg podatkowych. Żonaci mieli pierwszeństwo przy przyjmowaniu do pracy. Pracownicy państwowi otrzymywali specjalne dodatki rodzinne i korzystali z pomocy skarbu państwa w zakresie kształcenia dzieci. Dzisiaj pracownik, którego pojęciom moralnym i poczuciu obowiązku obywatelskiego nie odpowiada ograniczanie liczby dzieci, jest poniekąd karany za to, że przysparza państwu przyszłych obrońców i powiększa jego siłę.

W szeregu państw robotnicy i pracownicy posiadający liczne rodziny korzystają z różnych ulg i pomocy. Rozumiemy, że ubogą Polskę nie stać na to, na co może sobie pozwolić bogata Francja. Lecz możliwe jest przywrócenie żywicielom rodzin tych przynajmniej przywilejów, z których i w Polsce dawniej korzystali.



Prezydium Koła parlamentarnego OZN

Poseł Sowiński wiceprzewodniczącym

WARSZAWA, 26.11 (PAT). W sobotę dnia 26 bm. odbyło się pierwsze zebranie koła parlamentarnego OZN, na które przybyli nowoobrani posłowie i senatorowie, należący do Obozu, a w ich liczbie ministrowie Ulrych, Kościałkowski, Kaliński, Roman, Świętosławski, Grabowski. Zebraniu przewodniczył szef OZN poseł gen. Skwarczyński, który w zagajeniu omówił zasadnicze wytyczne zadań koła parlamentarnego OZN.

Obszerny referat polityczny, wielokrotnie przerywany żywą akceptacją obecnych wygłosił sen. płk. **Bogusław Miedziński**, następnie poseł Szczepański zreferował projekt regulaminu koła parlamentarnego. Regulamin został w proponowanym brzmieniu przyjęty.

Na przewodniczącego koła parlamentarnego OZN wybrany został przez aklamację szef OZN **poseł gen. Skwarczyński**. Na wiceprzewodniczących wybrano senatora **Dąbkowskiego i posła Sowińskiego**. Przez aklamację również zostali wybrani następujący członkowie zarządu koła: poseł Szczepański, poseł Doelinger, poseł Długosz, poseł Lechnicki Tadeusz, senator Katelbach, senator Pawelec, poseł Sikorski, poseł Stanisław Stolarski, sen. Tomaszkiewicz, poseł Wadowski, poseł Zyborski, zastępcy członków zarządu: sen. Berbecka, poseł Brośki, poseł Łepecki, poseł Trębicki, poseł Bruski; sąd klubowy: sen. gen. Osiński, sen. gen. Galica, sen. Siciński, poseł płk. Csadek, poseł ks. Grohoski, poseł Piotrowski, poseł Ostafin i poseł Jagoda-Żółowski.

Dzisiaj wybory

prezydenta Czechosłowacji

PRAGA, 26.11 (tel. wł.). Prezes Rady ministrów, gen. Syrovy zwołał na jutro dnia 27 bm. na godz. 10.20 zgromadzenie narodowe czechosłowackie. Obrady zgromadzenia odbędą się w gmachu parlamentu. Na porządku obrad figurują tylko dwa punkty: 1) wybór prezydenta Republiki czechosłowackiej, 2) zaprzysiężenie nowowybranego prezydenta.

Jedynym kandydatem jest, dr **Emil Hacha**, prezes Sądu Najwyższego w Pradze.

Fantastyczne skutki pożaru

Ojciec pozbył się paraliżu a syn stracił mowę

WILNO, 26.11 (tel. wł.). We wsi Puszany pod Perecowym pow. Wilno zdarzył się niezwykły wypadek, szeroko komentowany przez okoliczną ludność. Otóż w zagrodzie Kazimierza Wojciecha wybuchł groźny pożar, który w szybkim tempie objął całe domostwo. W trakcie zamieszania zapomniano o znajdującym się w jednym z pokojów 60-letnim Janie Wiśniakowskim, który od wielu lat był paralitykiem i nie opuszczał łóżka. Pod wpływem zagrożenia płomieniami **odzyskał on jednak zdrowie i siły i wyskoczył oknem z płonącego domu.** Na widok ten wszyscy obecni znieruchomieli, zaś syn w ten cudowny sposób ocalonego tak się przejął tym wypadkiem że... **stracił mowę.**

W szeregu państw

dalsze zarządzenia antyżydowskie

W NIEMCZECH

Na mocy ogłoszonych rozporządzeń sklepy detaliczne, firmy wysyłkowe i biura zleceń w Rzeszy należące do żydów mają być zlikwidowane.

Sklepy niezbędne do zaopatrywania ludności żydowskiej w artykuły pierwszej potrzeby przejdą w ręce nie aryjskie.

likwidacji towary nie mogą być sprzedawane konsumentom, lecz grupom branżowym.

W GDAŃSKU

Władze gdańskie rozpoczęły rejestrację majątków żydowskich.

Wkrótce wprowadzone zostaną, prócz ogłoszonych ustaw antyżydowskich, specjalne dekrety przeciw żydom, na wzór dekretów niemieckich.

W SŁOWACJI

Rząd słowacki postanowił zorganizować obóz koncentracyjny.

Jednocześnie minister spraw wewnętrznych rozwiązał stronnictwo żydowskie istniejące dotychczas w Słowacji.

WE WŁOSZECH

Wszyscy notariusze włoscy otrzymali zakaz sporządzania aktów kupna-sprzedaży pomiędzy żydami i aryjczykami.

W BELGII

Belgia postanowiła nie odstawiać na terytorium Rzeszy emigrantów żydowskich i znaleźć w granicach możliwości rozwiązanie kwestii wychodźtwa żydowskiego.

Stan zdrowia

OJCA ŚW.

CITTA DEL VATICANO, 26.11 PAT Dziś w południe ukazał się oficjalny komunikat, głoszący, iż Ojciec Święty spędził noc zupełnie spokojnie. Poprawa stanu zdrowia jest tak wyraźna, iż dziś z rana lekarze mogli określić go, jako normalny.

Jednak lekarz zalecił Ojcu Świętemu kilkudniowy wypoczynek przed powrotem do normalnego trybu życia. Dziś z rana Ojciec Święty przyjął kardynała-sekretarza stanu ks. Pacelli.

Zwalnianie Polaków z pracy

W MORAWSKIEJ OSTRAWIE

MOR. OSTRAWA, 26.11 (PAT). Władze policyjne w Morawskiej Ostrawie zagroziły wysokimi karami pieniężnymi wszystkim przedsiębiorstwom, a nawet osobom prywatnym, które zatrudnią pracowników narodowości polskiej, względnie nie zwolnią natychmiast z pracy dotychczas zatrudnionych obywateli polskich. W kilku wypadkach wymierzono już grzywny w wysokości 1.500 koron.

Król Karol

OPUŚCIŁ RZESZĘ

BERLIN, 26.11. (Tel. wł.) Król Karol rumuński przybył z Sigmaringen do Lipska, gdzie spotkał się z feldmarszałkiem Goeringiem. W rozmowie uczestniczył również poseł rumuński w Berlinie. Według wiadomości urzędowych, król Karol przeprowadził z Goeringiem wyczerpującą rozmowę, dotyczącą przede wszystkim stosunków gospodarczych między Rumunią a Rzeszą. Następnie Goering podejmował króla i wielkiego wojewodę Michała z ich otoczeniem śniadaniem w swym pociągu salonowym.

Jawnie

Niezależnie od obcych wpływów

rozwijać się musi życie polskie!

Zrzeszania wolnomularskie zostały dekretem Głowy Państwa, ogłoszonym w Dzienniku Ustaw z 24-go b. m. rozwiązane.

Dekret ten nie ogranicza się jednak do rozwiązania takich zrzeszeń: ustanawia również i „pro futuro" bardzo ostre sankcje karne przeciw tym, którzyby zakładali, uczestniczyli lub kierowali organizacjami masońskimi.

Zakonspirowana, w ścisłej tajemnicy działająca, a tysiącznymi nićmi z obcymi ośrodkami dyspozycyjnymi związana masoneria — symbolizuje bardzo wyraźnie to, co już Józef Piłsudski określił jako „obcą agenturę". W przemówieniu swym na zjeździe legionowym w Kaliszu w r. 1927 Józef Piłsudski obszernie omówił to zagadnienie, wykazał, jak to obce agentury „szły krok w krok" obok Niego, jakie szkody wyrządzały. Przyznać też musiał Piłsudski otwarcie: „Zwycięstwa nad agenturami nie odnieśliśmy wcale; agentury, jak jakieś przekleństwo, krok w krok idą dalej..."

Był to pochód, który — jak wiadomo — w szeregu państw doprowadził do opanowania władzy przez organizacje wolnomularskie. Francja na przełomie 19-go i 20-go stulecia znalazła się w orbicie wpływów tych organizacji. Znamy i drugi charakterystyczny przykład: powojenną Czecho-Słowację, która ugrzązłszy w niemal lenniczą zależność od tych organizacji, a posłuszna zupełnie dyktatom paryskim — przekonać się mogła dopiero na tragicznym załamaniu swej suwerenności, jak to ze szkodą dla swych własnych interesów stała się bezwolnym narzędziem „obcych agentur" i jak na jej losach fakt ten się zemścił.

To też zdrowy instynkt narodowy i państwowy w Polsce dyktował nam najbardziej negatywną postawę wobec wszelkich „obcych agentur", a w ich liczbie najmniej uchwytnej, najtrudniejszej „do schwytania za rękę" — masonerii.

Jest ona — jak już powyżej zaznaczyliśmy — symbolem i jako taki też przeważnie w opinii publicznej była traktowana i uznawana. Zwłaszcza, że wiedza o niej była bardzo mała, ogólnikowa.

Natomiast o wiele więcej wiedzieliśmy o innych wcieleniach „obcych agentur" i ich robotach i wpływach. Bo jeśli jako „obcą agenturę" uznamy zrzeszenie, czy nawet jednostkę, słuchającą dyrektyw czynników obcych, pozapaństwowych — **to czyż np. nie wcielimy w to pojęcie przeróżnych marksistowskich międzynarodówek, czy to siedzibę mających na zachodzie czy wschodzie Europy, a stąd dających „zlecenia", stąd usiłujących ingerować w nasze wewnętrzne sprawy?**

Lecz nie tylko te typowe „obce agentury" — a więc zrzeszenia czy ludzie, czerpiący dyspozycje z zagranicznych ośrodków — wnoszą w nasze życie zbiorowe poważne niebezpieczeństwo i muszą być poza nawias tego życia wyeliminowane.

Ostatni dekret przeciw zrzeszeniom wolnomularskim stawia na równi z ludźmi zależnymi od obcych agentur również i tych, którzy — nie będąc związani z zagranicznymi ośrodkami — wewnątrz państwa organizują się sposobami kapturowymi, zamaskowanymi, tajemniczymi i nieujawnionymi.

Powiada bowiem ten dekret, że tym samym karom „podlega, kto bierze udział w związku, posiadającym nieujawnioną organizację hierarchiczną lub odbierającym od swoich uczestników przyrzeczenie bezwzględnej tajemnicy lub bezwzględnego posłuszeństwa, albo też działalność takiego związku popiera".

W ciągu dwudziestolecia naszej niepodległości niejednokrotnie fosforyzowały na powierzchni naszego życia publicznego takie błędne ogniki... Od PPP (Pogotowia patriotów polskich) po różne mniej lub więcej poważne „konfederacje", zaprzysięgające swych członków w podziemiach lub tworzące tajemnicze związki „wtajemniczonych" — stale wyłaniały się rozmaite takie próby konspiracyjne, tworzące jakieś swoiste „hierarchie rozkazodawcze", starannie ukrywane przed jawnością i oczywiście godzące w ład i spokój w państwie.

Nasza Konstytucja zapewnia obywatelom swobodę zrzeszania się. Ale zrzeszania się jawnego. I bynajmniej ani państwo ani społeczeństwo nie może godzić się z tym, by ze zrzeszeniami jawnymi konkurowały tajne, uchylające się spod kontroli, a przeważnie oparte na tak fatalnej w dziejach naszych przedrozbiorowych koncepcji „konfederacyjnej", gromadzącej i malkontentów i — warcholące elementy.

To też zarówno dekret antymasoński, jak i ogłoszony równocześnie dekret o ochronie interesów państwa — zmierzają do położenia kresu, zarówno istnieniu „obcych agentur", jak i wszystkich zrzeszeń, choćby nie były na wysługach obcych, a jednak wnosiły w nasze życie publiczne element tajny, godzący w ład i spokój w kraju.

Bez rozmaitych agentur obcych i bez tajnych zrzeszeń ma się rozwijać życie zbiorowe w Polsce.

M. G.



KRÓL KAROL U KANCLERZA HITLERA

W drodze powrotnej z Londynu do Bukaresztu, przybył wczoraj do rezydencji kanclerza Hitlera w Obersalzberg król Rumunii Karol II-gi w towarzystwie Wielkiego Wojewody ks. Michała, celem złożenia wizyty kanclerzowi. Na zdjęciu — moment powitania króla Karola przez kanclerza Hitlera.

Historia
JEDNEGO DOKUMENTU

Ostatni biuletyn okręgu stołecznego Związku Legionistów zamieszcza na stronie 9 rozkaz Rady Regencyjnej o o przekazaniu władzy wojskowej brygadierowi Józefowi Piłsudskiemu. Historyczny ten dokument ma już swoją ciekawą historię.

Pikanterią swego rodzaju jest fakt, że nie był on wcale ogłoszony przez ówczesnego szefa sztabu Wojska Polskiego (Polskiej Siły Zbrojnej), co Rada Regencyjna, jak wynika z końcowego ustępu rozkazu, wyraźnie poleca. Rozkaz ten nigdy nie doszedł do wiadomości publicznej. Dalszy los tego dokumentu jest niemniej ciekawy. Otóż podczas historycznego „porządkowania" archiwum wojskowego w latach 1923—25, jeden z urzędników znalazł ten dokument i pokazał go ówczesnemu szefowi sztabu, gen. Stanisławowi Hallerowi, prosząc o instrukcję, gdzie ma ten dokument ulokować. Pan generał Haller kazał spalić ten „świstek"...

Urzędnik nie usłuchał jednak tego rozkazu i dokument zachował prywatnie, ocalając go w ten sposób dla potomności.

Przez długie lata pierwszy historyczny dokument o przekazaniu przez Radę Regencyjną władzy wojskowej brygadierowi Piłsudskiemu znajdował się w prywatnym posiadaniu. Dopiero w czerwcu 1936 r. p. inż. Tadeusz Otwinowski, który ocalił ten ciekawy dokument przed zniszczeniem, ofiarował go Muzeum Belwederskiemu. (PAA)

Echa pobytu ministra Romana w Sosnowcu

Najważniejsze postulaty kupiectwa polskiego

W czasie pobytu ministra Romana w Sosnowcu, na konferencji w Izbie Przem.-Handl. — wiceprezes Izby p. Gruszczyński wygłosił przemówienie, w którym omówił m. in. następujące postulaty kupiectwa.

Po stwierdzeniu, że kupiectwo polskie cieszy się poparciem i opieką ministra Romana i rola kupiectwa w życiu gospodarczym Polski jest doceniana — wiceprezes Gruszczyński przeszedł do przedstawienia bolączek kupiectwa i powiedział:

INSTYTUCJE SPOŁECZNE A HANDEL

Pierwsze zagadnienie, to problem walki konkurencyjnej, jaką na pewnych odcinkach musi kupiectwo prowadzić ze zjawiskiem swego rodzaju handlu społecznego, który — co stwierdzić należy — przybiera coraz bardziej intensywne formy. Mam tu na myśli prowadzenie i podejmowanie się imprez handlowych przez insytucje społeczne, zajmujące — ze względu na swój charakter — stanowisko uprzywilejowane, tak, że współzawodniczenie z nimi natrafia na bardzo duże trudności i bynajmniej nie jest oparte na zasadzie równości sił. Dotyczy to w szczególności takich instytucyj, jak np. LOPP, która prowadzi księgarnie i kolektury Loterii Państwowej, sprzedaje pomoce naukowe na terenie szkół, Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych, dostarczające pomocy szkolnych oraz książek do bibliotek, czy też sprzedającego widokówki za pośrednictwem działaczy szkolnej po cenach niższych od cen pobieranych za ten sam towar od kupiectwa, i t. p. Przyczyną, skłaniającą instytucje społeczne do podejmowania działalności handlowej jest bądź to zdobycie funduszów na spełnienie zadań i celów odnośnej instytucji, bądź też chęć wyeliminowania rzekomego zbędnego pośrednictwa, podrażającego jakoby znacznie cenę towaru.

HANDEL DOMOKRĄŻNY

Innym czynnikiem, hamującym rozwój handlu polskiego ze stałą siedzibą, jest nadmierny rozrost handlu domokrążnego i ulicznego. Ilość licencyj na handel okrężny ustawicznie wzrasta i jeśli do tego dodać całą grupę osób uprawiających handel okrężny bez jakichkolwiek po temu uprawnień, otrzymamy sytuację, w której walka konkurencyjna jest niezmiernie utrudniona, skoro z jednej strony mamy kupiectwo osiadłe, obowiązane do ponoszenia całego szeregu świadczeń, czy to przymusowych, czy nawet dobrowolnych, posiadające tym samym wysokie koszty handlowe, z drugiej zaś podatkowo niemal całkowicie nieuchwytnego konkurenta, mogącego oferować towar po cenach niższych od normalnych. Zdaniem kupiectwa ta forma handlu winna ulegać stopniowemu ograniczeniu i być stosowana jedynie tylko do tych miejscowości, gdzie okoliczne kupiectwo osiadłe nie może zaspokoić potrzeb konsumenta.

KWESTIA GODZIN HANDLU

Trzecim z kolei zagadnieniem, dla którego kupiectwo polskie wykazuje nader żywe zainteresowanie, to kwestia godzin handlu w dni przedświąteczne.

Nie powtarzając znanych już argumentów, przemawiających za nieprzedłużaniem godzin handlu w dni przedświąteczne, pozwalam sobie pana ministra usilnie prosić o łaskawe pozytywne załatwienie tej sprawy. Abstrahując od wszelkich innych momentów, związanych z tym problemem i opierając się wyłącznie tylko na czysto handlowej kalkulacji stwierdzić musimy, że przedłużanie godzin handlu nie daje kupiectwu żadnych korzyści, przeciwnie powoduje tylko zwiększenie wydatków dla kupca bez odpowiedniego ekwiwalentu, bowiem jak wykazała praktyka, klientela nie dokonuje zakupów w sklepach po godzinie 19-ej, które jednak muszą być czynne do godziny 21-ej ze względu na to, iż konkurent wcześniej nie zamknął swego przedsiębiorstwa.

Unormowanie sprawy godzin handlu w ten sposób, iż przedsiębiorstwa byłyby w dni przedświąteczne otwarte tylko do godziny 19.30 będzie rozwiązaniem całkowicie zadawalającym.

Muszę tu nadmienić, iż sprawa ta na terenie województwa kieleckiego zbliża się do pozytywnego załatwienia, bowiem na skutek zalecenia Pana Wojewody, Starostwa, regulując zagadnienie godzin handlu w swych okręgach, przyjmują jako punkt wyjściowy wyżej wspomnianą zasadę nieprzedłużania otwarcia lokali handlowych poza godzinę 19.30 z małymi, przez nas samych zaproponowanymi wyjątkami. Chodziłoby nam jednak o to, aby sprawa ta została uregulowana w sposób ostateczny i jednolicie dla całego kraju.

Do roku 1940 nowe pożyczki w Niemczech

Podsekretarz stanu w ministerstwie finansów Rzeszy, Rheinhardt, wygłosił na zjeździe zorganizowanym dla przeszkolenia austriackich urzędników skarbowych obszerne przemówienie, poświęcone m. in. zagadnieniom pożyczkowym Państwa.

Rheinhardt podkreślił, że zapotrzebowanie na pożyczki nie jest wyczerpane tak długo, **dopóki niezbędne wydatki przekraczają dochody podatkowe.** Suma emitowanych dotychczas pożyczek jest niewielka w stosunku do siły podatkowej.

Zapotrzebowanie na pożyczki może być jednak pokrywane tak długo, dopóki rynek kapitałowy jest dostatecznie wydajny, aby móc przyjąć pożyczki. Zdaniem Rheinhardta punkt szczytowy ruchu w zwyż nie zostanie przekroczony wcześniej, aniżeli w roku 1940.

Stefan Piotrowski

Najważniejsze problemy COP.

VI

DRUGA STRONA KSIĘŻYCA

Stosunek społeczeństwa i prasy do Centralnego Okręgu jest bezsprzecznie nacechowany dobrą wolą i dbałością o rozbudowę przemysłu, ale wypływa z dwóch źródeł, które niejednokrotnie są bądź fałszywe, bądź też tendencyjne. Nie posiadamy informacyj zasadniczych i objektywnych.

Czytałem niedawno anegdotę, której treść jest następująca. Mały chłopczyk budzi się w nocy i prosi ojca, żeby mu pokazał księżyc; nie pomagają perswazje — chłopak płacze jak bóbr. Ojciec bierze go na ręce i podchodzi do okna. Niebo zachmurzone. Czekają przeszło pół godziny. Wreszcie ukazuje się księżyc. Ojciec pyta: „No, jesteś zadowolony?". Chłopak ryczy dalej. „Czegóż chcesz jeszcze?". „Bo ja chciałem zobaczyć drugą stronę księżyca!".

Kawał ten da się zastosować do pewnego odłamu prasy, która nie znając jeszcze dokładnie Centr. Okręgu, doszukuje się jego „drugiej strony", nie przyjrzawszy się dokładnie pierwszej. Są to t. zw. malkontenci, którzy łacno w całym dziurę znajdą i którym wiadomość o wygórowanej cenie placu, np. w Rzeszowie, zepsuje krew na długie miesiące i zaprawi żółcią każdą wiadomość z COP.

DWOJAKI ENTUZJAZM

Jest też i inna kategoria „odkrywców" Okręgu. To przesadni entuzjaści, którzy, wpadając w zachwyt, dadzą unieść się fantazji i na temat nikłej fabryczki wypisują sążniste artykuły, wprowadzając nie tylko w błąd opinię publiczną, lecz co gorsza rzesze bezrobotnych, chciwie łowiących każdą wiadomość o możliwościach pracy. Rezultatem: legiony łazików, szturmujących do kantorów dopiero budujących się fabryk i potop pism zalecających delegatury Funduszu Pracy oraz delegaturę Zw. Izb Przem. - Handl. i PZPM.

Nie dziwi nikogo ta „gorączka pracy", bo zbliża się zima i wielu, bardzo wielu bezrobotnych szuka ne takiej czy innej placy lecz poprostu dachu nad głową i kawałka chleba za swą robotę.

„Entuzjastyczne" wzmianki przyczyniają się do stwarzania beznadziejnej sytuacji dla tych biedaków, którzy, wędrując niejednokrotnie z Kresów Rzeczypospolitej, pozostają naraz zawieszeni między niebem i ziemią, bez jakichkolwiek środków i bez możności powrotu do miejsca zamieszkania.

W takiej pracy jaka wre w Okręgu, entuzjazm nie tylko jest potrzebny lecz konieczny, ale entuzjazm miejscowy, entuzjazm twórczy, entuzjazm, który pozwolił na przedwczesne wypełnienie planu czteroletniego, jak to mogli stwierdzić uczestnicy ostatniej wycieczki z wicepremierem na czele.

Prasa winna wzmacniać w społeczeństwie ideę Okręgu, wskazywać na cele i zadania, pobudzać działanie inicjatywy prywatnej i stwierdzać na podstawie cyfr i danych rozwój okręgu i jego rozbudowę.

Cyfry przesadzone lub dane, zmieniające się co raz, jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, nie ugruntują w społeczeństwie przekonania do tego wszystkiego, co tutaj się robi.

A robi się bardzo dużo i to nie z fałszywym entuzjazmem lecz prawdziwym entuzjazmem.

MIASTA I MIASTECZKA

Jednym z najważniejszych zagadnień rozwoju Okręgu to rozbudowa miast dostosowana do rozbudowy przemysłu, a co za tym idzie napływu ludności.

Mamy już w Okręgu szereg miejscowości, których ludność wzrosła od 35 do 70 proc. Wniosek z tego logiczny, iż w tych miejscowościach rozwinąć się powinien handel, rzemiosło, budownictwo. I znowu napotykamy na przeszkodę w postaci niewykonanych jeszcze lub niezatwierdzonych planów rozbudowy. Jest to oczywiście winą samorządów, które w swoim czasie nie postarały się o załatwienie i przyspieszenie tych spraw.

Kiedy w jednym z numerów tygodnika „C. O. P.", wychodzącego w Sandomierzu, poruszyłem tę sprawę, wywołałem burzę w przysłowiowej szklance wody. Burmistrz Sandomierza wystosował list do redakcji pełen goryczy i oburzenia, kończąc zdaniem iż „polemikę"(!) uważa za skończoną.

Oczywiście, że nigdy z burmistrzem nie polemizowałem i polemizować nie będę, ze względu choćby na bezcelowość i jałowość takiej akcji.

Chodzi mi o całość zagadnienia i pod tym kątem widzenia rozpatruję tę sprawę. Burmistrz Sandomierza może dziś być, a od jutra zająć się pracą w ogródku lub warsztacie, Sandomierz pozostanie wraz z problemami jego rozbudowy.

Kiedy przed paru miesiącami zwołano konferencję, na której pokazano wycinek projektu planu rozbudowy (dzielnicy reprezentacyjnej) z gmachem politechniki, teatru itp., zdjął mnie poważny lęk.

A więc nie ma dojazdu do miasta, nie ma kanalizacji, nie ma planów ogólnych, nie uporządkowano najbliższych okolic rynku, samochody stojące na nim nieraz zapadają się na pół metra — ale projektuje się gmach politechniki(!) i dzielnicę reprezentacyjną!

Doskonale zdaję sobie sprawę z tego, że Sandomierz jest predystynowany na stolicę COP. Nie mówiąc w tradycji historycznej, jego położenie, przyszłe linie kolejowe, forty, Wisła — wszystko na to wskazuje. Ale niechże ta woda wiślana nie uderza do głowy ojcom miasta i niech nie rodzi zgoła fantastycznych pomysłów.

Są małe miasteczka na terenie COP., które problemy te rozwiązały doskonale. Wymienimy choćby Baranów nad Wisłą, leżący w pow. Tarnobrzeskim na linii kolejowej Tarnobrzeg — Mielec. Liczy on zaledwie 2.000 mieszkańców (w tym 600 żydów). Obecnie powstaje tam w odległości 1 i pół klm. od miasta, koło toru kolejowego wielka fabryka włókiennicza Kruschego i Endera z Pabianic.

Jeszcze przed rozpoczęciem budowy zarząd miasta Baranowa zakupił 90 morgów placów podmiejskich pod ogród - miasto. Tranzakcja, ta pozwoli na rozprzedaż placów po cenach rewelacyjnych, jak na miasto w COP., a mianowicie po 30 — 40 gr. za metr. kwadratowy.

Takie rozwiązanie kwestji rozbudowy świadczy o przedsiębiorczości i energii burmistrza i rady miejskiej.

Budowę fabryki prowadzi firma Opman i Kozłowski pod kierownictwem inż. Smirnowa. W roku przyszłym zatrudnionych będzie 1.200 robotników, co oznacza wzrost ludności o min. 3.000 mieszkańców. Na przyszłość pracować ma w fabryce 3.000 robotników.

ŻEGNAJ, SANDOMIERZU.

Opuściłem piękny Sandomierz. Złośliwi twierdzą, że miasto to byłoby jeszcze piękniejsze gdyby nie było w nim... ludzi. Ja sądzę jednak, że wśród mieszkańców Sandomierza możnaby wyłowić jednostki wartościowe, a miasto stare ma to do siebie, że się je z żalem opuszcza i z radością wita.

Po za figurami urzędowymi, na które do syta napatrzeć się można w resursie, gdy odprawiają obrzędy brydżowe, jest i mała garstka literatów tak odmienna duchem i obyczajami od „wielkiego świata"... Sandomierza.

Zagląda tutaj często Jarosław Iwaszkiewicz, stale w nim przebywa zgryźliwy lecz zacny Roman Kosela, wpadnie czasem sympatyczny i młodzieńczy Stanisław Piętak, laureat PAL.

Poza tym — „laurowo i ciemno"... a właściwie nie tak bardzo laurowo, ale za to bardzo ciemno na bocznych uliczkach Sandomierskich.

Ah, tak. Chciałem zawiadomić, że wstęga z różnokolorowych lampek, nadziana na stylową wieżę ratuszową, świeci niestety nadal.

DZIWOLĄG KOMUNIKACYJNY

Za chwilową bazę operacyjną obrałem sobie Tarnobrzeg, odległy od Sandomierza o 14 kilometrów zaledwie.

Cicho tu, spokojnie, burmistrza nie ma, zarządza miastem komisarz i zdaje mi się, że miasto na tym źle nie wychodzi.

Mieszkańców około 6.000, z tego „krajowych cudzoziemców"... 50%.

W Tarnobrzegu są w budowie dwa wielkie zakłady przemysłowe, a mianowicie w samym mieście „P. F. A." (fabryka akumulatorów) oraz za plantem kolejowym f. „Torpedo" z Katowic (lekkie stopy). Poza tym niedawno powstała wielkopolska firma „Fabryka Wyrobów Drzewnych" sp. z o. o., która nie posiada obecnie zbyt wiele robót, ale liczy na zamówienia wojskowe i P. M. S.

Starostwo w Tarnobrzegu, doceniając w pełni swą rolę w rozbudowie C. O. P., utworzyło referat dla spraw okręgu i pieczę nad nim poruczyło mgr. Oraczowi. Z tego też źródła dostarczane są wszelkie rzeczowe informacje, a poza tym ustalona ścisła współpraca z samorządem gospodarczym.

W ostatnim czasie społeczeństwo tarnobrzeskie głęboko odczuło skasowanie z dn. 1 grudnia b. r. pociągu osobowego na linii Tarnobrzeg—Rozwadów z bezpośrednim połączeniem do Stalowej Woli, który odchodził o godzinie 5 rano z Tarnobrzega. Z pociągu tego korzystała młodzież, uczęszczająca do gimnazjum i liceum w Stalowej Woli, oraz robotnicy zajęci w tamtejszych zakładach. Obecnie sytuacja przedstawiałaby się w ten sposób, że pozostaje jedyny pociąg o 2-giej w nocy, którym jazda do pracy byłaby fizycznie niemożliwością. Tarnobrzeżanie wystosowali memoriał w tej sprawie do Ministerstwa Komunikacji.

Ciekawym dziwolągiem komunikacyjnym jest fakt, iż na przestrzeni Tarnobrzeg—Rozwadów (30 klm.) działają trzy dyrekcje kolejowe: krakowska, radomska i lwowska.

Najwyższy czas, aby w sercu C. O. P. uporządkować sprawy komunikacyjne.

O wsi „copowej", Stalowej Woli i Nisku — następnym razem.

Antoni Greipel

Jak Pan Bóg dał ludziom węgiel

(Legenda górnicza)

Dawnymi czasy, kiedy to jeszcze święci pańscy po ziemi chodzili, słowo boże pomiędzy grzesznym ludem opowiadając, żył wielki bogacz, a przy tym rozpustnik i poganin jakich mało, który to Boga w sercu nie mając, strasznie chrześcijański naród prześladował.

A miał on córkę urodziwą, a przy tym dobrą jak anioł, imieniem Barbara. Ta, miłość, że w pogaństwie ojca dłużej żyć nie chciała, ale przyjąwszy naukę Chrystusową, jęła ojcu zbrodnie wypominać i zachęcać do pokuty i przyjęcia prawdziwej wiary.

Kiedy to ojciec usłyszał, wpadł w gniew okrutny, a diabeł, którego zawsze miał na usługi, podszeptał mu, by rodzoną córkę zamordował. I tak by się stało niechybnie, gdyby nie kat, który ulitowawszy się niewinności świętej dziewicy, ułatwił jej ucieczkę z więzienia.

A było to w pierwszych dniach grudnia i zima nad światem rozpanoszyła się na dobre, kiedy świętej Barburce przyszło uciekać przed strasznym gniewem srogiego ojca. Boso po śniegu długo lasami błądziła, a gdzie stąpiła, ślady krwi z pokaleczonych stópek na śniegu pozostawały i wskazywały drogę wyrodnemu ojcu. Coraz też wyraźniej dawały się słyszeć odgłosy nadciągającej pogoni, a święta dziewica, zziębnięta i przemęczona, nie widząc z nikąd ratunku, w gorącej modlitwie polecała duszę Panu Bogu.

I widać Pan Bóg wysłuchał modlitwy Barburki, bowiem na śniegu poczęły nagle zakwitać śliczne kwiaty, wskazując drogę do ucieczki. W ten sposób zaszła między skały olbrzymie, lecz gdy ją i tu srogi ojciec odnalazł i już miecz do góry podniósł, aby rodzone dziecko zamordować, głaz olbrzymi obsunął się z wierzchołka skały, miażdżąc niegodziwego ojca.

Cudownie uratowana Barburka dowlokła się resztkami sił do widniejącej opodal kamiennej groty i wyczerpana nadludzko, upadła na kamienie, aby odpocząć. Pomimo zimna i głodu, wkrótce zapadła w głęboki, pokrzepiający sen.

W tym samym jednak czasie przechodził obok chłop, którego zadymka w drodze chwyciła i w tej samej grocie szukał schronienia. Widzi chłop, że bose jakieś dziewczątko leży na takim mrozie i dygocze, więc zaraz wyjął z zanadrza hubkę i krzesiwko i jął ogień rozniecać. Że jednak nigdzie w pobliżu, pośród gołych skał nie można było ni źdźbełka chrustu odnaleźć, litościwy chłopina, nie wiele się namyślając, drewniane trepy konikiem połupał na szczapy i ogień suty rozniecił.

Wkrótce się jednak zafrasował. Zaledwie bowiem przyjemne ciepło, idące od ognia, jako tako dało się odczuć w grocie, ostatni patyk dopalał się w rozżarzonym popiele. A tymczasem mróz srożył się coraz większy, a przejmujący wicher tumanami sypkiego śniegu rzucał do wnętrza groty.

Kiedy więc tak zafrasowany chłopina rozmyśla, nie wiedząc jak ulżyć doli dygocącej z zimna dziewicy, spojrzy, a tu kamienie, na których był ogień rozłożył, jasnym płomieniem się zajęły i strzelają wesoło, niby susz najsmolniejszy.

Strach go trochę obleciał, bowiem w pierwszej chwili wziął to za nieczystą jakąś siłę, szybko się jednak opamiętał, uprzytomniwszy sobie, że „zły" by przecież ludziom dobrze nie czynił.

Nie wyszło i dwóch pacierzy, a ciepło wypełniło wnętrze groty i Barburka otwarła oczy. Patrzy, ogień się suty pali, a chłop siedzi obok na ziemi i coraz to nowych kamieni dokłada do ogniska. Widać jednakże to wszystko widziała, bo popatrzyła na chłopa z wdzięcznością i pyta:

— Z czego żyjesz, człowieku?

— Biednym wyrobnikiem jestem, jasna pani — odparł, kłaniając się do ziemi, bowiem onieśmieliła go ta jasność, bijąca od świętej dziewicy.

— Za chrustem chodzę do lasu i ludziom na zimę odsprzedaję.

— Wiem — odpowiedziała z uśmiechem. — A za to, żeś się nade mną ulitował w nieszczęściu, nie będziesz już dłużej za chrustem chodził do boru, ale kop w ziemi, a gdzie napotkasz czarny kamień, taki jak te, które tu się zwęgliły, to bierz je, kładź na ogień i innym jeszcze odsprzedaj, a biedy nigdy nie zaznasz, bylebyś tylko żył uczciwie, po chrześcijańsku. I choćby ci za tymi kamieniami najgłębiej pod ziemię wypadło schodzić — nic się nie bój, bo ja będę przy tobie...

I po tych słowach rozpłynęła się w gęstej zadymce, która z nagłym porywem wichru wtargnęła nagle do groty.

Chłop, gdy tylko dotarł do domu, zaraz począł grzebać dół pod węgłem chałupy, aby go drudzy nie podpatrzyli, i kęsy cudownego kamienia na wierzch dobywał. Sam palił, drugim odsprzedawał i wiodło mu się coraz lepiej, jak mu to była święta dziewica przepowiedziała. A że nie był zazdrosny, dlatego też, zabezpieczywszy sobie byt dostatni, rozpowiedział sąsiadom, skąd ów cudowny kamień dotąd dobywał.

Wnet się więc wszyscy na prześcigi rzucili do kopania, a każdy pod węgłem swojej chałupy, myśląc, że tylko tam go można odnaleźć.

I od tego to właśnie ten palący się kamień z czasem węgłem nazwali. A że dziś się inaczej nieco ten kamień nazywa, to jedynie przez Niemców, którzy wnet się o tym zwiedzieli, poskupywali od chłopów grunta i każdy na swoją rękę począł kopać. A wiadomo, że każdy taki odmieniec, język niby kołek mający, ludzkiej mowy nigdy dobrze nie potrafi połapać, więc gadaj mu węgieł, a on ci zawsze tylko węgiel wypowie. No i tak też zostało.

Często też węgiel nosi na sobie odciski jakichś kwiatów lub trawy, to choć nie wszyscy o tym wiedzą, ale jest to nic innego, tylko kwiaty świętej Barburki, które jej drogę w ucieczce pokazywały. Trafi się również w węglu twardy, żółty kamyczek, błyszczący niby złoto, to chociaż go kto znajdzie, nie zawsze wie, że są to łezki świętej Barbary, kiedy wylewała je w grocie z głodu i zimna.

Niegodziwego ojca, który córkę własną chciał zamordować, zamienił Pan Bóg w skarbnika i rozkazał mu za pokutę w ciemnościach wiecznych przebywać, węgla pilnować i uważać na ludzi, kiedy się gazy przerwą, lub kurzawka piętra podmuli. No bo sprawiedliwość na świecie zawsze być musi, wiadomo...

ŚCISK NA KONCERCIE

Pewien pianista przechwalał się, że podczas jego koncertów publiczność zapełnia nie tylko salę, ale tłoczy się nawet w korytarzach.

— To jeszcze nic — zauważył złośliwie wielki skrzypek Paganini (1784 — 1840) — na moich koncertach panuje taki ścisk, że ja sam muszę grać stojąco!

Historia uchyla kulis...

Wśród serdecznych przyjaciół

Raport delegata czeskiego z konferencji w Monachjum

W jednym z pism paryskich („L'Ordre") pojawił się 11 listopada — a więc w uroczystą dwudziestą rocznicę zakończenia wielkiej wojny — poniższy raport służbowy, sporządzony przez wysokiego urzędnika praskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, dr. Huberta Masaryka. Dr. Masaryk wraz z czechosłowackim posłem w Berlinie Mastnym, byli oficjalnymi delegatami czechosłowackimi na konferencję monachijską. Raport swój opisał dr. Masaryk bezpośrednio po wydarzeniach w nocy z 29 na 30 września. Jakimi drogami dostał się do „L'Ordre", nie wiadomo — ważniejsze jest to, iż dotychczas nie został on nigdzie zdementowany.

POD STRAŻĄ GESTAPO

Dnia 29 września o g. 3 po południu — pisze dr. Masaryk — wsiadłem w Rużynie do samolotu. Po 80 minutach przybyliśmy do Monachium. Na lotnisku zgotowano nam przyjęcie, które w gruncie rzeczy było przyjęciem przez policję.

W aucie policyjnym i w towarzystwie urzędników z Gestapo zawieziono nas do hotelu Regina, gdzie zakwaterowana została także delegacja angielska. Ponieważ konferencja była już w pełnym toku, napotkaliśmy na wielkie trudności w nawiązaniu kontaktu z kierowniczymi członkami delegacji francuskiej i angielskiej. Mimo to zdołałem porozumieć się telefonicznie z p. Rochat (kierownikiem departamentu „Europa" na Quai d'Orsay) oraz z **p. Gwatkinem** (głównym współpracownikiem lorda Runcimana). Ten ostatni oświadczył mi, iż musi natychmiast rozmówić się ze mną. O godzinie 7 wieczorem miałem z nim w naszym hotelu pierwszą rozmowę.

TRUDNO JEST PERTRAKTOWAĆ Z HITLEREM...

P. Gwatkin był **bardzo zmieszany i milczący.** Z jego bardzo skąpych uwag wywnioskowałem, iż jest już gotowy plan (jego szczegółów p. Gwatkin nie mógł mi jeszcze wyjawić), który w ogólnych zarysach idzie znacznie dalej niż poprzednie propozycje angielsko-francuskie. Na podstawie mapy wytłumaczyłem mu, jakie są nasze najważniejsze witalne interesy. Wykazał pewne zrozumienie dla sprawy korytarza morawskiego, innemi problemami nie zainteresował się właściwie prawie wcale.

Według niego konferencja powinna się zakończyć najpóźniej jutro, w sobotę. Do tej pory była wyłącznie mowa o Czechosłowacji. Zwróciłem mu uwagę na skutki, jakie tego rodzaju plan wywołać może na naszym terenie wewnętrznym i na wszystkie jego przyszłe gospodarcze i finansowe konsekwencje. Odpowiedział mi, iż **widocznie nie zdaję sobie sprawy, jak ciężkie jest położenie mocarstw zachodnich i jak trudno jest pertraktować z Hitlerem** — poczem powrócił na konferencję, obiecawszy nam, iż zostaniemy wezwani podczas pierwszej pauzy.

Około godziny 10 posła Mastnego i mnie zaprowadził p. Gwatkin **do pokoju sir Horace'a Wilsona.** Sir Horace Wilson oświadczył, iż na życzenie premiera Chamberlaina chce nas zaznajomić w ogólnym zarysie z nowym planem i **wręczył nam mapę,** na której zaznaczono te miejscowości, które mają być natychmiast zajęte. Na moje uwagi **odkreślił** dwukrotnie w formie pewnego rodzaju deklaracji — iż nie może nic dodać do tych informacyj. **Nie zwracał w ogóle uwagi na to, cośmy mu mówili** w związku z pewnymi ważnymi dla nas miejscowościami i terytorjami.

Po pewnym czasie powrócił na konferencję — pozostaliśmy sami z p. Gwatkinem. We dwóch zaczęliśmy mu tłumaczyć konieczność wprowadzenia do planu pewnych korektur. Z tego, co nam odpowiedział, najważniejsze było to, co oświadczył p. Mastnemu, iż delegacja angielska ustosunkowuje się życzliwie do nowego planu niemieckiego.

Kiedy zaczął znowu **mówić o trudnościach** pertraktowania z Hitlerem, odpowiedziałem mu, iż naszym zdaniem wszystko zależy od stanowczości mocarstw zachodnich — na co p. Gwatkin odpowiedział mi uroczystym tonem: **„Jeżeli tego nie przyjmiecie, musicie waszą sprawę załatwić sami z Niemcami. Francuzi powiedzą wam to samo w może trochę uprzejmiejszej formie, ale niech mi pan wierzy, oni są tego samego zdania i też będą się dezinteresować".**

OGŁOSZENIE WYROKU

O godz. 1.30 w nocy **wprowadzono nas do sali, w której obradowała konferencja.** Zastaliśmy tam pp. Chamberlaina, Daladiera, sir Horace'a Wilsona, Legera (generalny sekretarz Quai d'Orsay) i Gwatkina. **Nastrój był bardzo ponury: za chwilę miał być ogłoszony wyrok.**

Francuzi, wyraźnie zakłopotani, robili wrażenie, iż zdają sobie sprawę ze **znaczenia, jakie dla prestiżu francuskiego wyrok ten mieć będzie.** Premier Chamberlain w krótkim wstępie wspomniał o dopiero co osiągniętem porozumieniu i **wręczył posłowi Mastnemu tekst umowy, prosząc, aby go głośno odczytał.**

Podczas czytania przerywaliśmy kilkakrotnie, prosząc w różnych miejscach o wyjaśnienia. Tak np. prosiłem panów Legera i Wilsona, aby wyjaśnili nam, co znaczą słowa **„preponderantly German character"** (przeważający niemiecki charakter) występujące w par. 4. Pan Leger nie wdawał się jednak w bliższe określenia procentowe, lecz oświadczył, iż chodzi tu o większość, która będzie obliczona na podstawie przez nas zaakceptowanych projektów. P. Chamberlain potwierdził również, iż chodzi tu tylko o zastosowanie już przez nas zaakceptowanego planu.

Kiedy doszliśmy do par. 6 zapytałem, czy możemy uważać — tak jak nam to obiecano, za pewną klauzulę, **zapewniającą nam ochronę naszych najbardziej żywotnych interesów.** Pan Leger odpowiedział, że tak, że jednak **możliwe to będzie jedynie w bardzo małym zakresie** i że problem ten podpada pod kompetencje komisji międzynarodowej. Minister Mastny zapytał p. Chamberlaina, czy czeski członek tej komisji będzie miał prawo głosu na równi z pozostałymi jej członkami. P. Chamberlain odpowiedział twierdząco. Na pytanie, czy na terenach, na których ma się odbyć plebiscyt, staćbędą wojska angielskie, czy międzynarodowe, odpowiedziano nam, iż ta sprawa nie została tak precyzyjnie rozstrzygnięta i że liczyć się należy także z udziałem żołnierzy belgijskich i włoskich.

ZIEWAJĄCY CHAMBERLAIN I ZMIESZANY DALADIER

Podczas gdy poseł Mastny mówił z p. Chamberlainem o różnych raczej drugorzędnych szczegółach **(p. Chamberlain ziewał przytem bezustannie, bynajmniej się nie krępując),** zapytałem p. Daladiera i p. Legera, czy oczekują oni od naszego rządu jakiejś odpowiedzi na przedstawiony nam obecnie plan. P. Daladier **wyraźnie zmieszany,** nic nie odpowiedział, p. Leger natomiast odpowiedział uwagą, iż **czterej mężowie stanu, zebrani w Monachium nie mają zbyt wiele czasu.** Dodał poza tym wyraźnie, iż oni ze swej strony **nie oczekują od nas żadnej odpowiedzi;** iż uważają oni oczywiście plan za przyjęty i że nasz rząd musi do godziny 5 po południu wysłać swego przedstawiciela do komisji międzynarodowej w Berlinie; że wreszcie wydelegowany przez nas oficer musi najpóźniej w sobotę stawić się w Berlinie, aby omówić wszystkie szczegóły ewakuacji pierwszej strefy.

NIE MA APELACJI

Atmosfera stała się dla wszystkich uczestników istotnie nie do zniesienia.

Z odpowiednią brutalnością dano nam do zrozumienia ustami tego Francuza, iż mamy do czynienia z wyrokiem, od którego nie ma apelacji i w którym nic nie można zmienić.

P. Chamberlain nie ukrywał zmęczenia.

Po odczytaniu tekstu wręczono nam drugą lekko poprawioną mapę. Pożegnaliśmy się wówczas i odeszliśmy. Republika Czechosłowacka w ramach granic z 1918 r. przestała istnieć...

W przedpokoju rozmawiałem jeszcze z p. Rochat, który wypytywał mnie o ewentualne skutki na naszym terenie tego, co się stało. Odpowiedziałem mu, iż nie wykluczam najgorszego i że muszę brać pod uwagę najpoważniejsze konsekwencje.

Monachium, 30 września, o godz. 4 nad ranem.

Podpisano: **dr. Hubert Masaryk.**

Ubezpieczenia pracowników umysł.



27 listopada 1927 r. wprowadzono w Polsce ubezpieczenie pracowników umysłowych na wypadek braku pracy, niezdolności do wykonywania zawodu, na starość i na wypadek śmierci.

W zakresie ubezpieczeń społecznych Polska poszła po linji wyodrębnienia w oddzielną grupę pracowników umysłowych, jako warstwy o odmiennym od robotnika sposobie wynagrodzenia, innych warunkach życiowych, a za tym innym zakresie ryzyk. Ten podział ubezpieczonych na dwie grupy: pracowników umysłowych i fizycznych jest dużym postępem w dziedzinie zapewnienia pomocy na wypadek ryzyk życiowych, a za tym innym zakresie ryzyk. Ten podział ubezpieczonych na dwie grupy: pracowników umysłowych i fizycznych jest dużym postępem w dziedzinie zapewnienia pomocy na wypadek ryzyk życiowych, ponieważ pozwala na sprawiedliwy rozdział świadczeń zależnie od wysokości opłacanych składek.

Do rzędu państw, które podzieliły ubezpieczonych na dwie grupy należą: Niemcy, Belgia, Jugosławia, Węgry i Czechosłowacja. W państwach tych jednak wyodrębniono tylko poszczególne ryzyka ubezpieczeniowe (np. wypadkowe), a nie całość, jak to ma miejsce w Polsce.

Anegdoty historyczne

TAK SIĘ NIE DA

Cesarzowa austriacka Marja Teresa (1717 — 1780) zalecała kiedyś swemu ministrowi wojny, ażeby nie przedstawiał do awansu młodych oficerów prowadzących się niezbyt moralnie.

Ale stary generał zaoponował:

— Proszę jednak wziąć pod uwagę, że gdyby ojciec waszej cesarskiej mości trzymał się podobnych zasad, ja sam do tej pory, byłbym jeszcze podporucznikiem!

UZNANIE

Sławny chirurg w Paryżu lekarz Malouin (1701 — 1777) znany był z tego, że wymagał od pacjentów bardzo skrupulatnego przestrzegania swoich nieraz bardzo dziwacznych ordynacji, które chorych do niego zniechęcały.

Znalazł się wszakże taki typ, który nie tylko z całą cierpliwością dostosował się do wszystkich uciążliwych i na długi czas obliczonych zarządzeń lekarza, ale po wyzdrowieniu przyszedł jeszcze do niego, by mu podziękować za skuteczną kurację.

Malouin, rozczulony tak wyjątkowym pacjentem, wyraził mu w takich słowach swoje uznanie:

— Panie, pan jeden, ze wszystkich moich pacjentów jest godzien każdej choroby!

Felieton niedzielny

Przedział dla podróżujących z psami

Przezorny Polak, wybierający się w dalszą podróż koleją, przychodzi na stację pół godziny wcześniej — żeby sobie „miejsce zająć". — Jest to najzupełniej usprawiedliwione, jeżeli pociąg jest miejscowy. Ale są i tacy, co na pociąg, stojący na stacji 2 minuty, czekają 30 minut. Mają bowiem złudzenie, że słuszną będzie rzeczą, iż ci co wcześniej przyszli, pierwsi dostąpią szczęścia ulokowania się w przeładowanym, w okresach urlopowych, pociągu. Ludzie tacy są zwykle bojowo nastrojeni „w uznaniu" swoich największych praw, „z tytułu" najdłuższego czekania.

Łatwo jest sobie wyobrazić duchowe wnętrze takiego osobnika, szturmem zdobywającego pękaty wagón, do złudzenia przypominający pudełko sardynek lub byczków w oliwie, ekonomicznie i starannie poukładanych. Różnica tkwi w tym, że te sardynki czy też byczki mają głowy, które się do dzielnego zdobywcy ironicznie uśmiechają na temat: — „Spróbuj wejść, o ile potrafisz." —

Ponieważ następny pociąg był dopiero za parę godzin, wskoczyłem na stopnie wagonu, drzwi zamykające się za mną użyte zostały jako prasa i... „potrafiłem". Nic to, że strąciłem łokciem binokle jakiemuś starszemu panu, nic to, że stojąca w kącie korytarza korpulentna jejmość, jeszcze raz jęknęła: — „O Jezu, Marcełku zgniotą mnie." — Marcełek zaś wgnieciony, można rzec wprasowany w dolinę biustu swej (prawdopodobnie) połowicy, sapnął bohaterskim dyszkantem: — „Nie bój się Aurelciu, ja cię zasłaniam." —

Najważniejsze było to, że pociąg ruszył, a ja jechałem. A tyle osób zostało na stacji. Ten sam duch zdobywczy nie pozwolił mi ustać w miejscu. Teraz, skoro już jadę, zacząłem marzyć o miejscu siedzącym. Ostatnie dni wypoczynku z reguły nie są wypoczynkowi poświęcone. Z prawej ręki uczyniłem sobie orygę jak statek zacząłem pruć ludzkie odmęty. Burzyły się one i mruczały na to, jak bałwani się woda pod dziobem dumnego okrętu. A okręt dotarł tymczasem do pierwszego przedziału i... stanął.

Pierwszy przedział był prawie pusty. Siedziała w nim tylko jakaś pani. Chciałem otworzyć drzwi, były zamknięte od wewnątrz. Zwróciło to widocznie uwagę pani, bo spojrzała w stronę drzwi, co widząc uchyliłem kapelusza i na migi dałem znać, że chcę się dostać do środka. Pani uśmiechnęła się domyślnie i pokiwała głową przecząco, potem zaś wskazała na poduszkę leżącą na ławce, w której coś się grzebało. Nic nie rozumiałem. Drugi raz zapukałem, tym razem już energiczniej: — „Proszę otworzyć". Nie zrobiło to na zagadkowej niewieście specjalnego wrażenia. Rzuciła mi doskonale obojętne spojrzenie zaprawione domieszką pogardliwej wyrozumiałości.

No, tego miałem już dosyć.

— Czy pani otworzy drzwi, czy mam konduktora zawołać! — nie panując już nad sobą wrzasnąłem w zamknięte drzwi, popierając słowa energicznym łomotaniem. Dama wykręciła łabędzią szyję w kierunku okna i zajęła się pilnie liczeniem migających słupów telegraficznych.

Nie wiem, co stało by się w następnej chwili, kiedy na ramieniu poczułem dotknięcie czyjejś dłoni. Obejrzałem się. Za mną stał jakiś szczupły pan w szerokoskrzydłym kapeluszu, mała czarna bródka wesołym wicherkiem drwiła sobie z symetrii, jaką przywykliśmy oglądać na obliczu zwykłego śmiertelnika.

— Pan się tam nie dostanie — rzekł uśmiechając się do mnie, szczupły pan.

— Dlaczego? Ten przedział jest wolny, a widzi pan, co się na korytarzach dzieje. Po prostu ludzie się duszą.

Jak by na poparcie prawdy moich słów, jejmość zgnieciona w rogu korytarza jęknęła:

— Jezu, Jezu Marcełku, ja już nie wytrzymam.

— Nie wejdzie pan — powtórzył właściciel wesołej bródki — bo to jest przedział dla podróżujących z psami. A nawet gdyby pan po ewentualnym wybiciu szyby wszedł, to konduktor pana usunie, inkasując odpowiedni haracz za szybę.

Spojrzałem na szczupłego pana, potem na przedział.

— No dobrze, a gdzie ten pies? — zapytałem.

— O widzi pan tam, w tej poduszce.

— I przez to jedno małe zwierzę 7 osób ma powiększać straszliwy tłok na korytarzu? Przecież to absurd!

Szczupły pan uśmiechnął się bardzo wesoło.

— Wcale nie absurd. Kolej dba o wygodę wszystkich podróżujących.

— Wszystkich?! Daruje pan...

— Niech mnie pan posłucha. Czy zastanowił się pan, jak drogim jest naszej kolei każdy, pojedyńczy pasażer. Przecież nigdzie nie posunęła się troska o podróżnego dalej, niż u nas. Mamy przedziały dla palących, niepalących, dla kobiet, dla młodzieży szkolnej, dla podróżnych z większym bagażem ręcznym. W okolicach Warszawy widziałem przedziały dla mleczarek, a na Pomorzu dla handlujących rybami. No i wreszcie przedziały dla podróżujących z psami, co pana przed chwilą do takiej pasji doprowadziło.

— Ale gdzie jest granica tej specjalizacji. Dlaczego zniesiono w wagonach bagażowych, tak rzeczowe kojce dla psów i wreszcie, gdzie się ma podziać normalny pasażer, nie handlujący mlekiem, ani rybami, mający wiek szkolny poza sobą, mężczyzna i na nieszczęście nie posiadający psa.

— Hm. Granicy specjalizacji nie widzę, widzę natomiast, że dużo dałoby się jeszcze na tym polu zrobić, brak jest dotychczas przedziałów dla palących podróżujących z psami i niepalących z psami. Zapomina pan również, że pani z pieskiem może się czuć skrępowana obecnością pana z pieskiem. Stąd konieczność przedziału dla pań podróżujących z psami. A teraz spojrzyj pan na tego godnego partiarchę, który w tej chwili puścił zwinne palce w pogoni za jakimś insektem, ukrytym w rosochatej brodzie. Przecież on się prosi o przedział dla podróżujących z pchłami.

— No, ale do takiego przedziału chyba nie pchałby się pan.

— Ma pan rację... Ale idźmy dalej. Nikt nie zakwestionuje potrzeby przedziałów rodzinnych z przyrostem naturalnym, a osobne przedziały dla podróżujących wyznania handlowego, dla brydżystów, gdzie by się zawsze czwóreczka znalazła, dla amatorów świeżego powietrza, gdzie nigdy nie będzie dyskusji czy okno zamknąć, czy otworzyć, dla panien i kawalerów i dla ludzi związanych (rozumie pan, czasem można się nabrać) dalej...

— Dosyć, dosyć, to chyba wystarczy.

— Nie wiadomo — uśmiechnął się tajemniczo szczupły pan — troskliwość potrafi być bardzo wynalazcza.

Pociąg powoli zaczął zwalniać. Dojeżdżaliśmy do większej stacji. Kilka zwrotnic nader dobitnie dało nam o tym znać. Pani z pieskiem powstała i stanęła przy wyjściu. Spojrzałem ciekawie na przyczynę naszej niedoli, wygodnie rozparte w poduszce. O zgrozo! To nawet nie był pies. To było małe, śmieszne, głupie, pekińskie szczenię. I przez takiego pieska 3 godziny na korytarzu... Psie życie.

KAJOT.

P. S. W „Kurjerze" z dn. 26 bm. wyczytałem na str. 8 notatkę o wprowadzeniu w Anglii przedziałów dla nie jedzących. Bardzo słuszne, ale jednak nie wyczerpuje kwestii. U nas ta sprawa powinna być szczegółowiej rozwiązana. Rzucam projekt. Przedziały dla jaroszów i mięsożernych. Prawdopodobnem bowiem jest, że jarosz dostanie mdłości na widok osoby obrabiającej nogę kurczaka, natomiast wyżej wspomniany mięsożerca ucieknie z przedziału pod wpływem przeraźliwie rozkosznej woni wyszukanego sera.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

27 Listopad — **Niedziela**

1 Adwentu, Waleriana, Maks. Słowiański: Tomira

Słońca wsch. 7,15, zach. 15,31

Księżyca wsch. 10,52, z. 20,44

HISTORIA PODAJE:

1806 Armia Napoleona wjeżdża do Warszawy

1812 Przejście Francuzów przez Berezynę

1876 Urodził się Wł. Orkan, poeta Podhala.

PRZYSŁOWIA:

Po świętej Katarzynie
Czas już myśleć o pierzynie.

ZŁOTE MYŚLI

Cierpienia — to nauki. Emp.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Paryżanka".
PATRIA: „Królewna Śnieżka".
EDEN: „Piekło Sahary"

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury dzienne i nocne pełnią następujące apteki:

J. Garbaczewskiego — ul. Sienkiewicza 9
W. Wasilewskiego — ul. Modrzejowska 10
W. Zielezińskiego — ul. Orla 28

× ZARZĄD SAMOPOMOCY SPOŁECZNEJ KOBIET W SOSNOWCU zawiadamia członkinie i sympatyczki, iż w dniu 27 bm. tj. w niedzielę o godz. 17 w lokalu własnym, w Domu Społecznym przy ul. Żytniej w Sosnowcu zostanie wygłoszony przez p. Zofię Welską odczyt pt. „20-lecie niepodległości Polski".

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś dnia 27 bm. o godz. 16,30 po raz ostatni wspaniałe widowisko Z. Nowakowskiego „GAŁĄZKA ROZMARYNU".

Wieczorem o godz. 20,30 powtórzenie premiery, świetnej komedii satyrycznej Lichtenberga „ROMANS Z URZĘDEM SKARBOWYM" w reżyserii i z udziałem p. Jana Bielicza. W pozostałych rolach wystąpią pp. Veithówna, Bulanka, Dziekoński, Erwan, Lubelski, Obidowicz, Rytowski i Sarnowski. Oprawa dekoracyjna F. Krassowskiego. Kasa teatru czynna od godz. 11 do 13 i od 15.

Teatr w Katowicach

Niedziela 27 bm. godz. 15.30 — „Jan" (dla Huty Laura); godz. 20 — „Jan"

Poniedziałek 28 bm. godz. 20 — „Odrobina miłości" (zespół b. art. teatru Malickiej)

Wtorek 29 bm. godz. 19 — „Krawiec w zamku" (dla bezrobotnych)

Środa 30 bm. godz. 20 — „Jan"

Porządek nabożeństw

W KOŚCIELE PARAF. W. N. M. P. W SOSNOWCU

Niedziela I Adwentu (27 bm.)

godz. 6 Prymaria, godz. 7,15 msza św., g. 8 msza św. z nauką, g. 9,30 msza św dla szkół godz. 11 Suma, godz. 12,30 msza św., godz. 15.30 nieszpory

W KOŚCIELE PARAF. M. B. ANIELSKIEJ W DĄBROWIE

godz. 6 Jutrznia, godz. 6,30 Roraty, godz. 8.30 msza św. dla szkół powszechnych, godz. 9,30 msza św dla szkół średnich, godz. 9,30 Z racji uroczystości ufundowania wodnopłatowca przez pracowników Huty Bankowej na placu H. B. obok krzyża odprawi mszę św. polową ks. proboszcz za pozwoleniem J. E. ks. biskupa, godz 11 Suma za parafian. godz. 15.30 nieszpory.

Nowa Rada Akcji Katolic.

DIECEZJI CZĘSTOCHOWSKIEJ

J. E. ks. biskup dr Kubina zamianował członków Rady Diec. Akcji Katolickiej na okres trzech lat. Po nominacjach skład obecnej Rady przedstawia się następująco:

Członkowie z urzędu: **J. E. ks. biskup Antoni Zimniak**, asystent Diec. Instytutu Akcji Kat., **dr Leon Wasilewski**, szambelan Jego Świątobl. — prezes Diec. Instytutu A. K., **ks. J. Sobczyński** — dyrektor Diec. Instytutu Akcji Katolickiej, **p. Biedrzycki Jan** — prezes Kat. Stowarzyszenia Mężów, **p. Kobyłecka Leonia** — prezeska Kat. Stow. Kobiet, **mgr Pasierbiński Stanisław** — prezes Kat. Stow. Młodzieży Męskiej, **p. Gawrońska Halina** — prezeska Kat. Stow. Młodzieży Żeńskiej.

Członkowie z nominacji: **p. Biesierkerska Helena** (Częstochowa), **dr Bilik Adam**, lekarz (Sosnowiec), **dr Borkowski Adam**, lekarz (Częstochowa), **dr Braun Juliusz**, adwokat (Sosnowiec), **p. Bugajski Lucjan**, rejent (Radomsko), **p. Ćwierkowa Zofia** (Sosnowiec), **ks. Gałązka Stanisław**, redaktor (Częstochowa), **ks. Jankowski Marian**, kanonik (Radomsko), **p. Morgulec Roman**, adwokat (Dąbrowa Górnicza), **p. Odyniec A.**, kapitan (Wieruszów), **dr Popławski Dominik**, lekarz (Radomsko), **p. Rowińska Bronisława** (Sosnowiec), **ks. Sohański Piotr**, profesor (Częstochowa), **mgr Toczyłowski Włodzimierz** (Sosnowiec), **dr Zahorski Karol**, lekarz (Sosnowiec), **p. Żelisławska Maria**, em. dyrektorka (Częstochowa).

Pierwsze zebranie nowej Rady odbędzie się w Częstochowie w niedzielę, dnia 16 grudnia.

× ODZNACZENI. Zarząd główny Związku straży pożarnych R. P. przyznał złoty Medal Zasług za wyróżniające się prace na polu pożarnictwa ojczystego na terenie powiatu będzińskiego następującym osobom: prezesowi Rady oddziału będzińskiego — p. Boxie Józefowi, staroście powiatowemu w Będzinie, prezesowi zarządu oddziału w Będzinie p. Hermanowi Ryszardowi, kierownikowi sądu w Czeladzi.

× ZE ZWIĄZKU PAŃ DOMU W SOSNOWCU. We wtorek 29 bm. o godz. 16 w okalu Związku odbędzie się zebranie zarządu. W środę tj. 30 bm. o godz. 16,30 w domu na Osiedlu robotniczym w Pogoni odbędzie się pokaz: „Pieczenie pierników". Wstęp 20 gr.

Zamiast zasiłków — praca

Zimowa pomoc bezrobotnym w Sosnowcu

Wysokość świadczeń w okresie pięciu miesięcy

Miejski Obywatelski Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Sosnowcu podaje do wiadomości, że na skutek zarządzenia Ogólnopolskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym, w bieżącym sezonie zimowym pomoc bezrobotnym będzie udzielana **po uprzednim zapracowaniu.**

Zapracowaną należność Komitet regulować będzie w gotówce, prócz tego dodawać będzie **kupon na żywność.**

Na robotach będzie wydawana pracującym **gorąca kawa i $\frac{1}{4}$ kg chleba na osobę.**

Uchylającym się od pracy pomoc nie będzie udzielana.

Na czele komitetu stoi prezydent Kaczkowski, na czele wykonawczego p. **Edmund Salak**, przewodniczącym sekcji dochodów stałych jest nacz. L. Sulikowski.

Normy świadczeń pieniężnych na pomoc zimową bezrobotnym ustalone przez Komitet w Sosnowcu na okres pięciu miesięcy t.j. od 1.XII br. do 1 kwietnia 1939 r. przedstawiają się następująco:

ŚWIADCZENIA OD HANDLU

Przedsiębiorstwa handlowe ponoszą opłaty w wysokości 3% od obrotu za 1937 r.

ŚWIADCZENIA OD PRZEMYSŁU I RZEMIOSŁA

Przedsiębiorstwa przemysłowe opłacają świadczenia od obrotu w wysokości 3% od obrotu za 1937 r.

Rzemieślnicy opłacają świadczenia w wysokości 1% od obrotu.

ŚWIADCZENIA OD DOCHODU NIEFUNDOWANEGO (świat pracy)

Osoby, pozostające w stosunku służbowym lub najmu pracy (funkcjonariusze publiczni, pracownicy umysłowi i prywatni, oraz pracownicy fizyczni) opłacają za pośrednictwem swych pracodawców w ciągu 5 miesięcy następujące składki od miesięcznego dochodu netto:

do 160 zł — 0.20 zł, od 161 do 300 zł $\frac{1}{4}$ %, od 301 do 600 zł — $\frac{1}{2}$ %, od 601 do 800 zł — 1%, od 801 do 1.200 zł $1\frac{1}{2}$ %, od 1.201 do 2.500 zł — 2%, od 2.501 wzwyż — 4%.

Emeryci opodatkowują się według identycznej skali — względnie opłacają świadczenia z tytułu zajmowania lokali.

ŚWIADCZENIA OD DOCHODU FUNDOWANEGO

Osoby, wykonywujące wolne zawody, oprócz lekarzy dentystów opłacają podatek dochodowy z jakiegokolwiek tytułu — poniosą w ciągu 5 miesięcy świadczenia od miesięcznego dochodu netto, według następującej skali:

od 160 do 300 zł — $\frac{1}{2}$ %, od 301 do 400 zł — trzy czwarte proc., od 401 do 600 zł — 1%, od 601 do 1000 zł — 2% od 1.001 do 2.000 zł — $2\frac{1}{2}$ %, od 2.001 do 3.000 zł — 4%, od 3.001 do 5.000 zł 5%, od 5.001 wzwyż — 6%.

Lekarze - dentyści opłacają składkę w wysokości 3% obrotu.

W stosunku do dochodu z własności nieruchomej będą stosowane poniższe normy od przeciętnego dochodu netto miesięcznie: do 120 zł — 20 gr. od 121 do 300 zł — $\frac{1}{2}$ %, od 301 do 600 zł — trzy czwarte proc., od 601 do 800 zł — $1\frac{1}{4}$ %, od 801 do 1.000 zł — 1 i trzy czwarte proc., od 1.001 do 2.000 zł — 2% [illegible] od 2.001 do 2.500 zł — 3%, od 2.501 wzwyż — 4%.

ŚWIADCZENIA OD LOKALI

Osoby zajmujące lokale, jeśli nie opłacają pomocy zimowej z jakiegokolwiek innego tytułu, opłacają w ciągu 5 miesięcy od dnia 1 grudnia 1938 r. do 30 kwietnia 1939 r. następujące stawki:

od 2 izb po 0.50 zł miesięcznie, od 3 izb 1 zł, od 4 izb 2.50 zł, od 5 izb 5 zł, od 6 i więcej 7 zł miesięcznie.

Komitet apeluje do wszystkich instytucyj, firm i poszczególnych obywateli, aby poczynając od dnia 1 grudnia br. **nie czekając nadesłania wezwań pisemnych Komitetu, wpłacali przypadające** od nich składkę na ręce skarbnika Komitetu p. Franciszka Mroczkiewicza, naczelnika Biura Głównego Zarządu Miejskiego w Sosnowcu, Ratusz, 1 piętro, pokój nr 29, do Banku Związku Spółek Zarobkowych, ulica 3 Maja 9, lub do PKO na konto nr. 305.900 Banku Związku Spółek Zarobkowych w Sosnowcu (z dopiskiem na odwrocie czeku „Pomoc Zimowa").

75 tysięcy złotych

złożył koncern „Siła i Światło" na Obronę Narodową

Dnia 18 listopada rb. p. minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki przyjął delegację koncernu „Siła i Światło" w osobach: prezesa Rady inż. T. Sułowskiego, dyr. naczelnego J. Regulskiego i dyrektorów: F. Karśnickiego, W. Przelaskowskiego i Z. Raucha.

Dyr. naczelny J. Regulski w krótkim przemówieniu zaznaczył, że z 20-letnią rocznicą odzyskania Niepodległości Polski wiąże się taki sam okres istnienia koncernu Siła i Światło. Z tej okazji dyr. Regulski wręczył p. ministrowi do jego dyspozycji na cele obrony narodowej **kwotę zł 75.000 w imieniu koncernu Siły i Światła.**

Krótkie przemówienie dyr. Regulskiego brzmiało następująco:

„Panie Ministrze!

Przed dwudziestu laty, w pierwszych miesiącach istnienia Odrodzonej Polski Niepodległej powstała S. A. „Siła i Światło", oparta na skromnych polskich kapitałach i pracy grona ludzi, którzy postawili sobie za cel w wolnej Polsce ująć we własne ręce i w miarę sił rozwinąć podstawową dziedzinę gospodarki narodowej — elektryfikację kraju.

W trudnym okresie początkowym kształtowania się państwowości polskiej i powstawania naszego życia gospodarczego zdołaliśmy wydobyć z rąk obcych kilka ważnych ośrodków elektryfikacyjnych, potem rozbudować je i stworzyć nowe, wreszcie w późniejszym okresie zapewnić sobie pomoc finansową zaprzyjaźnionego kapitału belgijskiego, a tym samym umożliwić rozszerzenie zasięgu działalności szeregu ważnych placówek naszej gospodarki narodowej.

Taka jest krótka historia 20 lat istnienia koncernu Siła i Światło, do którego wchodzą spółki akcyjne: Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąborwskim, Sieci Elektryczne, Elektrownia Okr. w Zagłębiu Krakowskim, Kabel Polski, Elektrownia w Bielsku, elektrownia i kopalnia Silesia, Tramwaje Elektryczne w Zagłębiu Dąbrowskim, Elektryczne Koleje Dojazdowe.

Ażeby uczcić w miarę naszych możliwości 20-letnią rocznicę odzyskania Niepodległości Polski, z którą to rocznicą wiąże się taki sam okres istnienia koncernu Siła i Światło pragniemy złożyć dowód głębokich uczuć, jakie łączą społeczeństwo polskie z piękną i drogą jego sercu armią naszą, składając wspólną ofiarę na cele Obrony Narodowej.

Raczy Pan Minister przyjąć na ten cel sumę 75.000 zł, dzieląc ją według swego uznania".

×

Pan minister w serdecznych słowach podziękował za ofiarę, złożył powinszowania przedstawicielom koncernu Siły i Światła z racji osiągniętych wyników i życzenia dalszej owocnej pracy.

Budżet Izby Rzemieślniczej W KIELCACH

Preliminarz budżetowy Izby Rzemieślniczej w Kielcach na rok 1939 przedłożony został onegdaj do zatwierdzenia w Ministerstwie przemysłu i handlu osobiście przez Prezydium Izby w osobach prezesa p. Edwarda Balcera i dyrektora p. mgr Grzegorza Axentowicza.

Równocześnie preliminarz budżetowy przedłożony został Urzędowi wojewódzkiemu w Kielcach.

Uchwalony przez Radę Izby budżet na rok 1939 określa się po stronie dochodów sumą zł 186.700, a po stronie wydatków sumą zł 186.600.

Przekazanie Armii wodnopłatowca

UFUNDOWANEGO PRZEZ PRACOWNIKÓW HUTY BANKOWEJ I GW. HR. RENARD

Dzisiaj odbędzie się w Dąbrowie piękna uroczystość przekazania Armii wodnopłatowca ufundowanego przez pracowników Huty Bankowej.

Samolot zakupiony z ich składek dla kierownictwa marynarki wojennej jest ostatnim wyrazem techniki konstrukcyjnej. M. in. wynalazcy zastosowali zmienne podwozie (pływaki, kółka lub narty), co umożliwia nie tylko wodowanie ,ale również lądowanie na terenie suchym czy też śniegu.

Uroczystość przekazania samolotu poprzedzona będzie mszą św. polową odprawioną na placu koło Huty Bankowej.

Ofiarowany samolot przyleciał wczoraj z Warszawy do Katowic, skąd przewieziono go na specjalnej platformie do Dąbrowy i umieszczono w specjalnie urządzonym hangarze.



ADWENT

Adwent czyli okres tęsknego oczekiwania na Narodzenie Zbawiciela rozpoczyna się zawsze w niedzielę, która jest najbliżej uroczystości św. Andrzeja, w tym roku więc zaczyna się 27 listopada. Kościół św. przez obchodzenie Adwentu przypomina wiernym ten okres z dziejów biblijnych, kiedy to ludzkość pogrążona w mrokach pogaństwa i zepsucia obyczajów, oczekiwała objawienia Prawdy, czyli przyjścia na świat Chrystusa.

W tym poważnym i pokutnym okresie adwentowym kolor szat kapłańskich w czasie nabożeństwa jest fioletowy. W tym czasie nie wolno odprawiać wesel i zabaw wszelkich, należy się więcej modlić i pełnić miłosierne uczynki.

W dawniejszych czasach Adwent obchodzony był uroczyściej niż dzisiaj. W Krakowie przez cały okres Adwentowy na wieży Mariackiej grano hejnały na cześć Matki Boskiej, które miały również przypominać trąbę Archanioła, wzywającą na Sąd Ostateczny. Podobny zwyczaj był też w innych miastach katedralnych.

Na Mazowszu i Podlasiu jeszcze dzisiaj rano i wieczorem wygrywają chłopcy na ligawkach smętne melodie na tę samą pamiątkę. Ponieważ w Adwencie, jak powiedzieliśmy, ustają wszelkie zabawy, wesoła muzyka i światowe pieśni milkną, stąd też powstało przysłowie: Święta Katarzyna klucze pogubiła, św. Andrzej znalazł, zamknął skrzypki zaraz.

W pierwszą niedzielę Adwentu rozpoczyna się również rok kościelny.

W Adwencie jak wiemy, odprawia się (codziennie gdzie jest więcej kapłanów) msza św. do Matki Boskiej, zwana Roratami. Nazwa tego nabożeństwa pochodzi od słów: „Rorate coeli desuper" (Spuśćcie rosę niebiosa), którymi zaczyna się wspomniana msza św. Słowa te zaś wzięte są z proroctwa Izajasza.

W żadnym kraju „Roraty" nie były i nie są tak uroczyście odprawiane jak w Polsce. Rozpoczynają się one przed przyjściem Mesjasza, ludzkość pogrążona była w ciemnocie i występku. Pośród w zwykły sposób ustawionych na ołtarzu świec stoi jeszcze jedna, przewyższająca inne — wyobraża ona N. Marię Pannę, poskromicielkę szatana. Dawniej królowie Polscy uczęszczali na „Roraty", stawiali na ołtarzu świece mówiąc, że są gotowi na Sąd Boży. To samo czynili inni dygnitarze. W Rzymie na nabożeństwo to przybywa papież z całym dworem i śpiewa uroczystą mszę z hymnem „Gloria in exelsis".

Ks. T. J.

Sprawozdanie z „Tygodnia Miłosierdzia"

PARAFII POGOŃ

Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo par. Pogoń podaje do ogólnej wiadomości wyniki zbiórki w Tygodniu Miłosierdzia, przeprowadzonej w dniach od 11 do 24 października rb.

Ze zbiórki na listy po domach i sklepach zł 455,37, ze zbiórki ulicznej w dn. 16 i 23.X rb. zł 284,68, ofiara Sosn. Towarzystwa Kop. i Zakł. Hutn. zł 100, ofiara Fabr. Rur i Żelaza „Hulczyński" zł 100, ofiara Banku Polskiego zł 50, razem zł 990,25. Ponadto zebrano odzieży: garderoby różnej 304 szt., bielizny 119 szt., butów 88 par, pończ. i skarp. 88 szt., swetrów 28 szt., czapek i beretów 77 szt., 34 m płótna, sztukę flaneli.

Wszystkim ofiarodawcom za złożone dary czy to w gotówce, czy odzieży, jak również za miłe ustosunkowanie się do naszych pań kwestarek, składa zarząd Stowarzyszenia serdeczne „Bóg zapłać".

× **ZEBRANIE DRUKARZY.** Zarząd Związku Zawodowego Drukarzy zawiadamia, że dzisiaj w niedzielę o godz. 10.30 odbędzie się ogólne zebranie wszystkich członków Związku. Sprawy b. ważne. O liczne przybycie uprasza zarząd.

Zatwierdzenie
DODATKOWEGO BUDŻETU SOSNOWCA

W ub. piątek Wydział wojewódzki w Kielcach zatwierdził m. in. dodatkowy budżet Sosnowca na r. 1938-39, po poczynieniu w nim drobnych poprawek.

---o0o---

Wybory gromadzkie
18 GRUDNIA B. R.

Wybory gromadzkie w powiecie Będzińskim odbędą się w dniu 18 grudnia br. Po wyborach gromadzkich przeprowadzone będą wkrótce wybory gminne.

---o0o---

Zamek będziński
APEL DO NAUCZYCIELSTWA

Jak wiadomo, w związku z 20-leciem niepodległości zawiązał się w Będzinie pod przewodnictwem p. starosty J. Boxy komitet odbudowy zamku będzińskiego, która to odbudowa będzie nawiązaniem nici tradycji do czasów Polski przedrozbiorowej.

Dzieje zamku będzińskiego są niezwykle ciekawe, sądzimy więc, że wszyscy, którzy się interesują przeszłością Zagłębia wysłuchają we wtorek dnia 29 bm. o godz. 18 pogadanki red. K. Ćwierka pt. „Zamek będziński". W szczególności w porozumieniu z p. inspektorem szkolnym apelujemy do nauczycielstwa zagłębiowskiego, aby zaleciło młodzieży wysłuchanie pogadanki o zamku będzińskim, jak wiadomo bowiem poznanie teraźniejszości i przeszłości swego regionu należy obecnie do bardzo zasadniczych momentów programów nauczania w szkołach. A więc we wtorek 29 bm. o godz. 18.

Rodzina rezerwistów
NA ŚRODULI

Staraniem Związku Rezerwistów Koło nr. VI. Środula została zorganizowaną Rodzina Rezerwistów na zebraniu organizacyjnym w dniu 17 bm.

Zarząd Koła wybrano w następującym składzie: przewodnicząca — p. Jeruszkowa Antonina, wiceprzewodniczący — p. Broniewski Władysław, sekretarz — p. Gąsior Jerzy, skarbnik — p. Kulawikowa Michalina, ref. wych. obyw. — p. Wałochówna Maria, ref. Op. Bratn. Pom. — p. Dzięciuchowicz Stanisław, członek Zarządu — p. Dolówna Anna.

Komisja Rewizyjna: przewodniczący — p. Ochędnaszko Euzebiusz, członkowie — pp. Bogucki Franciszek i Kotecka Władysława.

Zarząd apeluje do b. Członków R. R., sympatyków, oraz ludzi dobrej woli chętnych do pracy, by wstępowali w szeregi Koła Rodziny Rezerwistów.

---o0o---

× ODCZYT W STOWARZYSZENIU TECHNIKÓW. W poniedziałek, dnia 28 bm. o godzinie 20 w lokalu Stowarzyszenia Techników w Sosnowcu przy ul. 3 Maja 25 wygłosi odczyt inż. Eugeniusz Bojemski na temat: „Człowiek i maszyna". Odczyt będzie ilustrowany przeźroczami. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

× CHOROBY ZAKAŹNE. W ub. tygodniu zanotowano na terenie Sosnowca następujące przypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne: dur brzuszny—3, płonica—1, błonica—4, krztusiec—7, odra—2, gruźlica—1 (2 zgony).

Nowa ustawa

Od 1 stycznia reforma ulg budowlanych

Budownictwo małych mieszkań uprzywilejowane

W dniu 1 stycznia 1939 r. wchodzi w życie nowa ustawa o ulgach podatkowych dla budownictwa mieszkaniowego. Dotychczasowe ulgi zostały znacznie zmodyfikowane, bowiem niemal wyłącznie **będą faworyzowały budownictwo mieszkań mniejszych.** Budowle o większych mieszkaniach korzystać będą z poważniejszych ulg tylko w Centralnym Okręgu Przemysłowym i w Gdyni, gdzie w dalszym ciągu istnieje brak mieszkań. Poza tymi dwoma wyjątkami w całym kraju ulgi dla budowy większych mieszkań i t. zw. luksusowych zostaną wydatnie ograniczone.

Reforma ta okazała się konieczna, bowiem kapitały osiągnięte jako dochód z produkcji przemysłowej, zamiast stać się podstawą dalszej rozbudowy przemysłu, uciekały do budownictwa mieszkaniowego. I gdyby chociaż usunięty został głód małych i tanich mieszkań. Na ogół jednak działo się wręcz odwrotnie. Poważne dochody z produkcji przemysłowej szły na budowę wspaniałych domów z luksusowymi apartamentami o cenach niedostępnych dla przeciętnego pracownika.

Termin 31 grudnia jest już niedaleki. Można jednak jeszcze wykorzystać w pełni dotychczasowe ulgi. Trzeba tylko wykazać się zaświadczeniem władz budowlanych, że do dnia 31 grudnia br. **zostały przynajmniej założone fundamenty nowej budowli.**

Ten moment stał się dla wielu bodźcem do przyspieszenia robót budowlanych. Korzystając z pomyślnych warunków atmosferycznych, przedsiębiorcy prywatni i firmy przemysłowe rozpoczęły już po zakończeniu właściwego sezonu budowlanego szybkie **kopanie fundamentów.** Według prowizorycznych obliczeń dla wyzyskania kończącego się okresu dawnych ulg podatkowych w budownictwie w ostatnim miesiącu podjęto na terenie całego kraju budowę **przeszło tysiąca domów mieszkalnych.**

Również i w Zagłębiu Dąbrowskim w ostatnich tygodniach, a nawet dniach wiele osób rozpoczęło budowę nowych domów, chcąc skorzystać z dobrodziejstwa nowej ustawy.

Wielki koncert
w Sosnowcu

W dniu 7 grudnia rb. Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, urządza w **Teatrze miejskim w Sosnowcu wielki koncert, z udziałem: p. Krystyny Madeyskiej,** artystki Opery warszawskiej i **p. Zbigniewa Grzybowskiego,** laureata konkursu Chopinowskiego.

Koncert ten będzie niewątpliwie atrakcją dla melomanów Zagłębia, gdyż zarówno p. K. Madeyska, której występy w Operze warszawskiej, spotkały się z nadzwyczaj życzliwym przyjęciem krytyki fachowej, jak i p. Z. Grzybowski, który koncertował w Wiedniu, a szerszej publiczności znany jest z występów w radio, należą w Polsce wśród młodej generacji świata muzycznego do elity.

P. Z. Grzybowski będzie koncertował na fortepianie z f-my Fibigiera.

Dochód z koncertu przeznacza się na odzież i gwiazdkę dla najbiedniejszych dzieci, w przedszkolach ZPOK.

Rejestr
KART RZEMIEŚLNICZYCH

W-g zawiadomień nadsyłanych do Izby Rzemieślniczej w Kielcach przez poszczególne starostwa powiatowe i grodzkie liczba wydanych kart rzemieślniczych, uprawniających do samoistnego wykonywania rzemiosła, wzrosła na terenie woj. Kieleckiego w ciągu miesiąca września i października br. o 281 kart. W poszczególnych zawodach wydano: na krawiectwo (męskie i damskie) 43 szewstwo — 43, mularstwo — 30, fryzjerstwo — 27, wędliniarstwo — 21, stolarstwo — 19, rzeźnictwo i wyrąb mięsa — 16, piekarstwo — 11, ciesielstwo — 10, ślusarstwo — 10, kowalstwo 7, bieliźniarstwo — 7.

W tym samym czasie skreślono z rejestru kart rzemieślniczych wskutek likwidacji, 113 warsztatów.

---o0o---

Dom noclegowy dla dzieci
i młodzieży w Sosnowcu

Kierownictwo Domu noclegowego dla dzieci i młodzieży w Sosnowcu uważa za swój obowiązek przypomnieć społeczeństwu, że egzystujący od 7 miesięcy Dom noclegowy dla dzieci i młodzieży, wykazał wielką potrzebę istnienia.

Przez ten krótki czas mimo letnich miesięcy **znalazło przejściowe schronienie 40 dzieci wałęsających się bez opieki po ulicach miasta.**

Ponad to urządzone zostały **półkolonie letnie dla 100 najbiedniejszych dzieci,** które w okresie jednego miesiąca wakacji były dwa razy dziennie dożywiane i znalazły opiekę i odpowiednie wskazówki wychowawcze. Ostatnio w Domu noclegowym zostało uruchomione **Gniazdo dla dzieci najbiedniejszych w wieku** przedszkolnym, gdzie prócz dożywiania spędzają 4 godziny dziennie na pogadankach i zabawie.

Apelujemy zatym do społeczeństwa o zainteresowanie się bezdomnym spotkanym na ulicy dzieckiem i skierowanie go do Domu noclegowego dla dzieci i młodzieży, zamiast wspierać je drobnym datkiem a przez to zapobiegniemy rozwijającemu się w obecnym czasie włóczęgostwu i żebractwu.

Opiekę nad Domem noclegowym dla dzieci i młodzieży sprawuje p. Zofia Kaczkowska, kierowniczką zaś jest p. M. Doboszówna.

Tragiczna śmierć
STARUSZKI W DĄBROWIE

W Dąbrowie, na ulicy Legionów wydarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padła 66-letnia Maria Nowakowa, ze wsi Boguchwałowice pow. Zawierciańskiego.

Kobieta przechodziła przez jezdnię i w tym momencie najechana została przez samochód ciężarowy. Nowakowa upadła na jezdnę doznając tak ciężkich obrażeń, że przewieziona do szpitala zmarła. Szofer samochodu, widząc wypadek i bojąc się odpowiedzialności, zwiększył szybkość i uciekł, korzystając z pustej w tym miejscu ulicy.

Policja zarządziła za nieludzkim szoferem poszukiwania.

Oryginalny wehikuł bezrobotnego
na ulicach Sosnowca

Niełada sensację wywołał w Sosnowcu oryginalny pojazd mechaniczny, jaki pojawił się na ulicach miasta. Bezrobotny ślusarz zmontował sobie z rozmaitych części samochodowych, **jednocylindrowy trzykołowiec, pędzony benzyną, służący mu jednocześnie jako szlifiernia do noży, nożyczek, toporków, tasaków** itd.

Z wielkim zainteresowaniem oglądano urządzenia tej maszyny, a szczególnie podziwiano zmysł praktyczny domorosłego konstruktora. Wszelkie części i z rozmaitych samochodów, nawet ciężarowych odpowiednie znalazły zastosowanie. Silnik np. składa się z części wozu osobowego i ciężarowego, napęd zaprowadzony na tylne koła, ale łańcuchem nie kardanem, kierownica na przednie koła ale systemem rowerowym, tzn., że przednie koło jest jak gdyby w widełkach, oczywiście odpowiednio wzmocnionych, zaś wał korbowy posiada przedłużenie, które umożliwia jednoczesny napęd kamieni szlifierskich. Cała maszyneria znajduje się pod dachem ze starego wozu ciężarowego.

Pomysłowy konstruktor nieźle zarabia, gdyż ludzie chętnie znoszą mu przedmioty do ostrzenia, chcąc przy okazji obejrzeć pracę niezwykłego mechanizmu.

Nowi czeladnicy i mistrzowie
W WOJ. KIELECKIM

W roku bieżącym, w okresie od dnia 1 stycznia do 1 listopada komisje egzaminacyjne Izby rzemieślniczej w Kielcach przeprowadziły ogółem 959 egzaminów czeladniczych. Z liczby tej egzaminy złożyło z pomyślnym wynikiem i uzyskało świadectwa czeladnicze 829 osób.

Egzaminów mistrzowskich przeprowadzono 241. Dyplomy mistrzowskie otrzymało 227 osób.

Odnośnie osób, ubiegających się o karty rzemieślnicze w drodze dyspensy na zasadzie ar. 146 prawa przemysłowego przeprowadzono ogółem 586 egzaminów kwalifikacyjnych (sprawdzających) z czego z pomyślnym wynikiem złożyło egzamin 446 kandydatów, a z ujemnym 140 kandydatów.

—oOo—

Zbiórka na odnowienie
KOŚCIOŁA W.N.M.P. W SOSNOWCU

W bieżącym tygodniu zbiórka na dokończenie odnowienia Kościoła W. N. M. P. w Sosnowcu będzie odbywać się w następującej kolejności:

dnia 28 bm. poniedziałek od godz. 10.30 rano — ul. Radocha i Kowalska, od godz. 15 — ul. Kilińskiego i Sobieskiego;

dnia 29 bm. wtorek od godz. 10.30 — Naftowa, Jasna, Chłodna, Żórawia i Zygmunta, od godz. 15 — ul. Teatralna, Czysta i Krzywa;

dnia 30 bm. środa od godz. 14.30 — Graniczna, Kołłątaja, Towarowa i drugi ksiądz ul. Deblińska.

dnia 1 grudnia czwartek od godz. 10.30 — ul. Nowa, plac Żwirki i Domy kolejowe, od godz. 15 — ul. Wspólna, Dekerta, Głowackiego i Kowalska;

dnia 2 grudnia piątek od godz. 10.30 — ul. Bedina, Skorupki, Konrada, Kotlarska, Zakręt i Szewska, od godz. 15 — ul. Pierackiego;

dnia 3 grudnia sobota od godz. 10.30 — ul. Moniuszki, Milowicka, Leszno, Topolowa, Składowa, Sadowa, Królewska 1 i 3, Betonowa.

Polska muzyka operowa
W TRANSMISJI DO BERLINA

W niedzielę, dn. 27 bm. o godz. 21.00 rozgłośnia berlińska transmituje z Warszawy koncert polskiej muzyki operowej. Dzięki tej transmisji radiosłuchacze niemieccy poznają się z fragmentami najwybitniejszych dzieł polskiej literatury operowej, dotychczas — poza małymi wyjątkami — zupełnie zagranicy nie znanej. Koncert rozpocznie Kurpińskiego uwertura do opery „Dwie chatki", następnie program przyniesie fragmenty z „Strasznego dworu" i „Verbum Nobile" — Moniuszki, wyjątki z kompozycyj Żeleńskiego, Statkowskiego i Różyckiego. Jako wykonawcy wystąpią: Orkiestra i Chór Polskiego Radia pod dyrekcją M. Mierzejewskiego, Barbara Kostrzewska — sopranistka i Ad. ...owska-Kamińska — mezzosopranistka, oraz tenor Janusz Popławski.

—oOo—

Adresowanie przekazów pocztowych
STEMPLEM TUSZOWYM

Ordynacja Pocztowa postanawia, że przekazy pocztowe mogą być wypełniane atramentem, drukiem lub na maszynie do pisania. Przepis ten miał m. in. niewątpliwie na celu uproszczenie manipulacyj przekazowych np. firm, które dokonują wielu przesyłek pocztowych pod adresem jednego i tego samego odbiorcy. Mimo to w praktyce zdarzały się wypadki, że urzędy pocztowe odmawiały przyjęcia przekazów, na których adres odbiorcy wypełniony był przez odcisk stempla tuszowego.

Sprawa musiała się oprzeć dopiero o Ministerstwo Poczt i Telegrafów, które wyjaśniło urzędom pocztowym, że wypełnienie przekazu pocztowego za pomocą tuszowego odcisku stanowi jeden ze sposobów wypełniania drukiem.

Lekarz z Dąbrowy
na ławie oskarżonych

Przed Sądem okręgowym w Sosnowcu odbyła się wczoraj druga z kolei rozprawa przeciwko znanemu z głośnego procesu dr Włodzimierzowi Kaczorowskiemu z Dąbrowy Górniczej, skazanemu za handel narkotykami na dwa lata więzienia i 5 tys. złotych grzywny oraz na pozbawienie praktyki lekarskiej na przeciąg trzech lat. Dr Kaczorowski odpowiadał wczoraj za spowodowanie u swej pacjentki ciężkiej choroby i trwałego kalectwa.

Kilka miesięcy temu zgłosiła się do dr Kaczorowskiego mieszkanka Golonoga p. P. o poradę lekarską oraz ewentualne dokonanie zabiegu akuszeryjnego. Dr. Kaczorowski podjął się zabiegu operacyjnego, którego skutki jednak okazały się dla pacjentki fatalne. Zabieg wywołał niebezpieczną chorobę, w wyniku której P. pozbawiona została możności rodzenia. Jak orzekli lekarze, było to następstwem karygodnego niedbalstwa dr Kaczorowskiego podczas dokonywania zabiegów lekarskich u chorej.

Proces budzi wielką sensację, w szczególności wśród mieszkańców Dąbrowy Górniczej, gdzie dr Kaczorowski był osobą bardzo popularną.

Wyrok spodziewany jest jutro.

Tragedia młodej dziewczyny
Podrzuciła dziecko nie mając na jego utrzymanie

Cicha tragedia uwiedzionej dziewczyny była tłem wczorajszej rozprawy w Sądzie okręgowym w Sosnowcu. Na ławie oskarżonych zasiadła 19-letnia Zofia N., oskarżona o podrzucenie swego 3-miesięcznego syna pod drzwiami Zygmunta Z-y (Będzin, Sielecka), który był ojcem dziecka.

Z. wyrzekł się ojcostwa — dziecko umieszczono w przytułku, gdzie w krótki czas potem zmarło.

Oskarżona nie przyznała się do winy i tłumacząc swój krok niemożnością wyżywienia dziecka, przedstawiła sądowi tragedię swego życia.

Była sierotą. W poniewierce u obcych, poznała przed dwoma laty mężczyznę, któremu oddała swe dziewczęce uczucia. Z. obiecał się z nią ożenić, lecz słowa nie dotrzymał.

Uwiedziona, znalazłszy się na bruku bez środków do życia, zdecydowała się na rozstanie z dzieckiem.

Sąd, przyjąwszy wszystkie okoliczności łagodzące, skazał Zofię N. na najniższy wymiar kary: sześciu miesięcy więzienia i wykonanie tej kary zawiesił.



WIZYTA KRÓLA LEOPOLDA W HOLANDII
W ciągu kilku dni bawił w Holandii z wizytą oficjalną u królowej Wilhelminy, król Belgów Leopold III-ci. Na zdjęciu — król Leopold przejeżdża w towarzystwie królowej Wilhelminy ulicami Hagi.

Związek strzelecki w Bydlinie
reprezentacyjnym oddziałem w pow. olkuskim

Z uwagi na rolę, jaką oddział ZS powinien spełniać na terenie miejscowości, związanych z bitwą pod Krzywopłotami, zarząd powiatowy ZS w Olkuszu postanowił stworzyć ze strzelców bydlińskich oddział reprezentacyjny ZS.

W związku z tym na onegdajszym zebraniu w Bydlinie, prezes pow. ZS, dr Kicarski, prezes Zw. Legionistów, p. St. Kotowicz, oraz ks. Jarża, wygłosili dłuższe przemówienia okolicznościowe.

Równocześnie wybrano zarząd oddziału w składzie pp.: Roman Siekański — prezes, Bronisław Straszak — zastępca, Barbara Zmudzka — sekretarz, Stefan Kubiński — skarbnik, J. Dąbrowski — referent wychow. obywat., Adamczyk komendant, ks. Jarża — kapelan i członek komisji rewiz.; przewodniczącym komisji rewizyjnej — p. St. Kotowicz.

Oddział ZS w Bydlinie na pamiątkę krwawych walk i ofiar VI batalionu brygady Legionów, nazwany będzie tym mieniem.

Kiedy traci się prawo
ŻĄDANIA SPROSTOWANIA WYMIARU SKŁADEK UBEZPIECZENIOWYCH

W ciągu miesiąca od otrzymania rachunku lub zawiadomienia o wymiarze składek pracodawca może zażądać sprostowania wymiaru, udowadniając niezgodności. Po upływie miesiąca pracodawca traci prawo żądania sprostowania wymiaru. W razie sporu co do obowiązku ubezpieczenia, składki wymierza się zgodnie z wydanym orzeczeniem. Gdy orzeczenie ulegnie późniejszej zmianie, wymiar składek prostuje się.

—oOo—

Szkoła Zdrowia
POPULARNE POGADANKI HIGIENICZNE

W Miejskim Ośrodku Zdrowia i Opieki Społecznej w Sosnowcu przy ulicy Teatralnej 4 prowadzone będą systematycznie popularne pogadanki pod nazwą „Szkoły Zdrowia".

Pogadanki te, wygłaszane głównie przez lekarzy, odbywać się będą w niedziele i święta — dostępne dla wszystkich i bezpłatne. Początek pogadanek o godz. 12.15.

Na najbliższy okres czasu przewidziane są następujące pogadanki:

dnia 27 bm. tj. dzisiaj — dr med. A. Trampczyński wygłosi pogadankę pt. „Jak należy odżywiać niemowlęta";

dnia 4 grudnia rb. — higienistka Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem wygłosi pogadankę pt. „Pielęgnowanie niemowląt";

dnia 8 grudnia rb. — dr med. T. Mayer wygłosi pogadankę pt. „Choroby weneryczne u dzieci" (przenoszenie, leczenie i zapobieganie)

dnia 11 grudnia rb. — dr med. A. Bilik wygłosi pogadankę pt. „Choroby zakaźne wieku dziecięcego";

dnia 8 grudnia rb. — dr N. Berdo wygłosi pogadankę pt. „Gruźlica niemowląt i dzieci".

—oOo—

× **ZARZĄD STOW. PAŃ MIŁOSIERDZIA ŚW. WINCENTEGO A PAULO** paraf. W. N. M. P. w Sosnowcu podaje do wiadomości, iż w sprawozdaniu swym z Tygodnia Miłosierdzia rb. zostały pominięte złożone ofiary: firmy A. E. G. złożone przez dyr. Olszewskiego zł 10, fabryka H. Czechowski zł 20, ks. kan. Jankowski zł 20. Jednocześnie podaje się do ogólnej wiadomości, iż dochód z urządzonego przedstawienia w teatrze w dniu 26. 10 rb. przyniósł czystego zysku zł 418 na korzyść biednych Stowarzyszenia.

× **KIEROWNICTWO SZKOŁY DOKSZTAŁCAJĄCEJ ZAWODOWEJ MĘSKIEJ NR 1** przy ul. Kilińskiego 25, podaje do wiadomości Rodzicom i Pracodawcom, że w niedzielę, dnia 4 grudnia br. o godz. 9 odbędzie się wywiadówka, poprzedzona ogólnym zebraniem w sprawach wychowawczych. Przybycie Opiekunów jest obowiązkowe.
6077 Kierownictwo Szkoły.

× **ZARZĄD KOŁA ABSOLWENTEK ŻEŃSKIEJ SZKOŁY HANDLOWEJ IM. KR. JADWIGI W SOSNOWCU** podaje do wiadomości wszystkim członkiniom Koła oraz zainteresowanym absolwentkom, że w dniu 29 bm. o godz. 19 w lokalu szkoły odbędzie zostaną tradycyjne „Andrzejki" z urozmaiconym programem, połączone z herbatką towarzyską. Zarząd prosi o liczne przybycie. Ćwiczenia gimnastyczne odbędą się normalnie w środę dnia 30 bm. o godz. 20 w sali szkolnej.

Zapisz się na członka
P. M. S.

Kartki pocztowe

Z WIDOKAMI DZIEŁ SZTUKI

Ministerstwo poczt i telegrafów wprowadziło do obiegu z dniem 21 listopada br. serję, złożoną z 60 ilustrowanych kartek pocztowych ze znaczkiem wartości 15 groszy dla korespondencji krajowej oraz ze znaczkiem 30 groszy dla korespondencji, przeznaczonej zagranicę.

Na kartkach znajduje sie jedna z 60-u ilustracyj, przedstawiających postacie oraz zabytki i pomniki kultury i sztuki. Na szczególną uwagę zasługują kartki, zawierające przegląd postaci z dziedziny piśmiennictwa, filozofii, szkolnictwa, plastyki, muzyki i architektury, zaopatrzone w krótkie napisy objaśniające odnośne ilustracje.

Niezależnie od tego wprowadzone zostały do obiegu zwyczajne kartki pocztowe nowego nakładu wartości 10 groszy dla korespondencji miejscowej, 15 groszy dla krajowej, 25 groszy dla korespondencji do niektórych krajów ościennych i 30 groszy dla zagranicy (również i z opłaconą odpowiedzią).

Kartki te nabyć można w serjach, względnie w pojedyńczych egzemplarzach w każdym urzędzie pocztowym.

Na kartkach tych nadrukowany jest znaczek, wykonany na podstawie projektu, opracowanego przez artystę E. Manteuffla, a przedstawiający króla Kazimierza Jagiellończyka na tle ówczesnej mapy.

Również wydano kartki pocztowe ze znaczkiem wart. 15 groszy, przedstawiającym fragment portu gdańskiego w 16 wieku, przeznaczone dla urzędów polskich w Gdańsku.

Strajk okupacyjny

W BĘDZINIE

Wczoraj odbyła się w inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja w sprawie likwidacji trwającego od kilku dni strajku okupacyjnego w fabryce Fajermana w Będzinie.

Właściciel fabryki zgodził się wypłacić robotnikom zaliczki na zakup ziemniaków w sumie 2500 zł, stawiając przy tym za warunek zwolnienie z pracy trzech robotników za dwumiesięcznym odszkodowaniem.

Przedstawiciele robotników nie zgodzili się na warunek fabrykanta.

Wówczas inspektor pracy zaproponował likwidację zatargu w drodze arbitrażu, na co zgodzili się robotnicy. Zaprotestował natomiast właściciel fabryki. Ponieważ nie doszło do porozumienia strajk trwa nadal.

SPORT

BRAMKARZ „ZAGŁĘBIA" NIE OTRZYMAŁ ZWOLNIENIA

Mazur, bramkarz ligowej drużyny Zagłębia z Dąbrowy zwrócił się do klubu z prośbą o zwolnienie, chcąc przenieść się do jednego z klubów będzińskich. Zarząd Zagłębia postanowił Mazurowi nie udzielać zwolnienia.

PING-PONGIŚCI ZAGŁĘBIOWSCY ROZPOCZYNAJĄ SEZON.

Zespoły ping-pongowe w Zagłębiu przygotowują się do otwarcia sezonu. Utworzony w ub. roku podokręg ping-pongowy zajmie się wylosowaniem mistrzostw. Ponadto zespoły rozegrają kilka spotkań towarzyskich. Pierwsza otwiera sezon w dniu 27 bm. sekcja ping-pongowa „Jedności" z Sosnowca, która w b. sezonie występować będzie w składzie: Kurdziel, Bartocha, Cuglewski, Imiela, Tworóg, Krawczyński i Grzywna.

ODWOŁANIE MECZU BOKSERSKIEGO

Projektowany na dzień 4 grudnia rb. międzymiastowy mecz bokserski Warszawa—Poznań, został odwołany i odbędzie się prawdopodobnie 29 stycznia lub 5 lutego. Decyzja ta jest bardzo słuszna, bowiem istniała możliwość nieprzewidzianych kontuzji reprezentantów Polski przed spotkaniami ze Szwajcarią i Estonią.

TRASA WYŚCIGU DOKOŁA POLSKI

Polski Związek Kolarski ustalił już projekt trasy dorocznego międzynarodowego kolarskiego wyścigu dokoła Polski, który odbędzie się w dniach od 22 do 30 lipca. Trasa ta przedstawiać się ma następująco: Warszawa—Lublin — Lwów — Rzeszów — Kraków — Karwina — Częstochowa — Łódź — Warszawa. Wyścig ten został zgłoszony do międzynarodowej Unji Kolarskiej, celem zamieszczenia go w kalendarzyku międzynarodowym.

Kronika olkuska

Tym, którzy spełnili

SWÓJ ŚWIĘTY OBOWIĄZEK

Przed 24 laty po krwawej bitwie pod Krzywopłotami naliczono 177 rannych i zabitych.

Poległych pochowano we wspólnej mogile na cmentarzu w Bydlinie. w liczbie 46 żołnierzy.

W bitwie tej brały udział dwa bataliony piechoty pierwszej brygady legionów (IV i VI) pod dowództwem Wyrwy Satyra, liczące ponad tysiąc bagnetów oraz 8 muzealnych armatek pod dowództwem Brzozy.

Tym, którzy polegli pod Krzywopłotami, spełniając swój święty obowiązek, społeczeństwo powiatu olkuskiego złoży dzisiaj hołd.

Bazar gwiazdkowy

Wobec nadchodzących świąt, wydział powiatowy w Olkuszu organizuje t. zw. „Bazar gwiazdkowy" w okresie od 11 do 18 grudnia rb. w lokalu PCK w Olkuszu.

W Bazarze będą sprzedawane wszelkie wyroby przemysłu chałupniczego i ludowego (wyroby szewskie z Wolbromia, galanteria drzewna z Jerzmanowic, trykotarstwo z Ogrodzieńca, płótno z Wierzbicy, koronki z Jerzmanowic i Ogrodzieńca) oraz wyroby choinkowe strzelczyń z Olkusza.

Nie potrzeba dodawać, że przez zaopatrywanie się w Bazarze we wszelkie artykuły gwiazdkowe, społeczeństwo olkuskie przyczyni się do poparcia i rozwoju warsztatów przemysłu chałupniczego i ludowego, a przez to samo ulży niedoli ludzkiej tych najbardziej wyzyskiwanych mas społecznych.

× **KS. DANIELEWICZ Z SUŁOSZOWEJ PRZECHODZI DO KIELC.** Z dniem 1 grudnia rb. proboszcz sułoszowski, ks. dziekan Danielewicz opuszcza parafię, przechodząc na poważne stanowisko do kurji biskupiej w Kielcach. Ks. dziekan Danielewicz w stosunkowo krótkim czasie wybudował w Sułoszowej nową świątynię i cieszył się wśród parafian szacunkiem i miłością. Parafia żegna ks. proboszcza ze szczerym smutkiem.

× **SYLWESTER.** PCK łącznie z obwodem LOPP w Olkuszu urządza we własnych salach przy ul. Marszałka Piłsudskiego 1 zabawę sylwestrową z bogatym i urozmaiconym programem.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Dalszy wzrost zakupów nawozów sztucznych

przez rolników w województwie kieleckim

Pomimo ponownych klęsk żywiołowych, które nawiedziły w tym roku poszczególne części województwa kieleckiego oraz pomimo ogólnej zniżki cen na zboża — według zasięgniętych informacyj w Państwowym Banku Rolnym zapotrzebowanie na nawozy sztuczne w roku bieżącym znacznie wzrosło, zwłaszcza w zakończonym już sezonie jesiennym. Powyższe wielce pocieszające objawy świadczą przede wszystkim o stale wzrastającym wśród najszerszych warstw rolniczych zrozumieniu o wysoce dodatnich wynikach racjonalnego stosowania nawozów sztucznych na naszych glebach.

Do zwiększenia ilości zakupionych nawozów sztucznych w dużej mierze przyczyniają się, oprócz szeroko ujętej propagandy — najdogodniejsze warunki, na jakich gospodarstwa rolne tak drobne jak i największe nabywać mogą za gotówkę i na warunkach kredytowych nawozy za pośrednictwem oddziałów Państwowego Banku Rolnego, przy czym właściciele małych gospodarstw rolnych mogą łączyć się w grupy, zamawiające dowolne ilości nawozów sztucznych.

Na potwierdzenie słuszności naszych słów o wybitnym wzroście w roku bieżącym zapotrzebowania na nawozy sztuczne, możemy przytoczyć cyfrowe dane, dostarczone nam przez oddział Państwowego Banku Rolnego w Kielcach: w porównaniu do sezonu jesiennego w 1937 r. — obecny sezon na terenie województwa kieleckiego wykazał wzrost ilości zakupionych na kredyt nawozów: azotowych o 125%, potasowych o 340% i superfosfatów o 60%.

Przemysł metalowy przetwórczy

Fabryki obrabiarek wykazywały w październiku rb. dobry stan zatrudnienia, wykorzystując, dzięki wykonywaniu zamówień, związanych z ogólnym planem inwestycyjnym, nieomal w pełni swe zdolności produkcyjne. Wytwórnie obrabiarek drobnych oraz obrabiarek dla rzemiosła pracują w dalszym ciągu nad przestawieniem swej produkcji na seryjną.

Wytwórnie narzędzi i aparatów oraz wyrobów precyzyjnych pracowały intensywnie ze względu na dobry napływ zamówień.

Wytwórnie samochodów, pomimo zbliżającego się końca sezonu samochodowego, miały pełne zatrudnienie, wykonywując zamówienia z poprzednich okresów.

W wytwórniach maszyn i narzędzi rolniczych stan zatrudnienia był zadawalający. Odlewnie miały na ogół zatrudnienie nieco lepsze, niż w poprzednich miesiącach, przyczym poprawę odczuły szczególnie wytwórnie odlewów maszynowych, dzięki czemu stan zatrudnienia osiągnął poziom z października 1937 roku, przy zadawalającym stanie zamówień.

W innych działach, jak w wytwórniach drutu i gwoździ, wytwórniach drobnych wyrobów metalowych oraz wytwórniach taboru kolejowego — sytuacja nie uległa od września br. znaczniejszym zmianom.

DOCHODY I WYDATKI PAŃSTWA POLSKIEGO

DOCHODY i WYDATKI PAŃSTWA POLSKIEGO zł.

	1928/9	1933/4	1935/6	1937/8	1938/9 BUDŻET	1939/40 PRELIMIN. BUDŻET
DOCHODY	3,008 MLN.	1,860 MLN.	2,030 MLN.	2,373 MLN.	2,475 MLN.	2,523 MLN.
WYDATKI	2,841 MLN.	2,231 MLN.	2,337 MLN.	2,335 MLN.	2,475 MLN.	2,523 MLN.

Od kilkunastu lat podstawą polskiej polityki skarbowej jest zachowanie równowagi pomiędzy dochodami i wydatkami, t. j. nie wkraczanie na drogę inflacji. Przytoczona tabelka, do której wzięto dane najbardziej charakterystyczne wykazuje w dwóch pierwszych kolumnach największy i najmniejszy dochód oraz najwyższe i najniższe wydatki Polski w ciągu ubiegłego dziesięciolecia. Jak widzimy rok budżetowy 1933-34 był dla Polski najgorszy, od tego zaś roku występuje stała wyraźna poprawa.

W ciągu kilku lat, w których wydatki przekraczały kwotę dochodów, niedobór pokrywano z oszczędności budżetowych uczynionych w latach pomyślniejszych.

KRONIKA ZAWIERCIA

W fabryce sztucz. jedwabiu

BEZ ZMIAN

Sytuacja strajkowa w fabryce sztucznego jedwabiu w Myszkowie jest bez zmian. Robotnicy nadal okupują fabrykę. Jak wiadomo z chwilą wywołania strajku dyrekcja fabryki wymówiła pracę całej załodze.

Wczoraj w inspektoracie pracy w Zawierciu odbyła się konferencja w sprawie likwidacji strajku. Na konferencji tej obecni byli dyrektorzy fabryki i delegaci strajkujących. Konferencja nie doprowadziła do porozumienia. Dyrekcja fabryki stoi na stanowisku, że o ile robotnicy nie opuszczą fabryki, nie rozpocznie z nimi pertraktacyj.

× **KU CZCI ADAMA MICKIEWICZA.** Wczoraj w kościele parafialnym w Zawierciu odprawione zostało nabożeństwo żałobne z racji 82 rocznicy śmierci Adama Mickiewicza.

Płoną sterty zboża

W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ

W Bożykowie pow. Podhajce podpalono równocześnie trzy sterty żyta na folwarku p. Doroty Słomnickiej.

Sterty ułożone były na polu w odległości 1 km. od folwarku i zawierały 460 kóp żyta wart. 8.250 zł.

Podpalono je równocześnie od strony zachodniej w kierunku wiatru wiejącego na wschód w celu spowodowania pożaru wszystkich stert, odległych od siebie o kilka metrów na całej przestrzeni.

Podpalaczy było trzech.

Policja prowadzi dochodzenia.

Wypił dziesięć „setek"

I ZMARŁ

Rudolf Cambor z Rybnika, założył się z dwoma przyjaciółmi w jednej restauracji, że potrafi wypić 10 „setek" wódki.

Po wypiciu wódki zmarł wskutek zatrucia alkoholem.

Silna flota wojenna na morzu to pokój i bezpieczeństwo kraju!

PROGRAM RADIOWY

NIEDZIELA, 27 LISTOPADA

6.15 „Surmy śląskie". 6.30 Chór mieszany im. St. Wyspiańskiego z Szopienic z udziałem śląskiego Kwartetu Ludowego. 7.10 „...ik w zimie" — pogadanka. 7.20 Koncert poranny w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Poznańskiej. 8.15 Audycja dla wsi. 8.45 „Nosówka chorobą szczenięca psa" — pogadanka. 8.55 Muzyka z płyt. 9.05 „O mieszkaniach robotniczych" — pogadanka. 9.15 Regionalna transmisja z Białegostoku. 11.00 Muzyka z płyt. 11.45 Audycje szkolne w programach radiowych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Poranek symfoniczny. 13.00 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. 13.05 Wspomnienie o poruczniku Janie Łysku — szkic literacki. 13.15 Ze wszystkich stron — muzyka obiadowa. 14.40 „Co słychać na Śląsku". 14.50 „Popołudnie śląskiego rolnika" — audycja słowno-muzyczna. 15.30 Audycja dla wsi. 16.30 Recital skrzypcowy Wacława Niemczyka. 17.00 Tygodnik dźwiękowy. 17.30 Koncert rozrywkowy. 19.30. „W niedzielę przy żeleźnie" — audycja regionalna. 20.10 Wiadomości sportowe. 20.15 Audycje informacyjne. 21.00 Koncert polskiej muzyki operowej. 22.00 „Woltyżerka dropsy mops" — wesoła syrena. 22.40 Muzyka taneczna.

Jezdnia „reguluje" ruch
i liczy pojazdy

W Sztokholmie zainstalowano obecnie nowe sygnały świetlne, regulowane przez przejeżdżające wozy. Sama zasada regulowania sygnałów przez ruch kołowy nie jest nowa: używane są już aparatury, które, będąc połączone z szosą, reagują na impulsy nadawane przez przejeżdżające pojazdy, nowy jednak system przewyższa dotąd stosowane precyzyjnością działania.

Zasada nowego systemu opiera się na wykorzystaniu zmian, jakie wywołuje przejeżdżający wóz w elektromagnetycznym polu otaczającym cewkę impulsową, ukrytą tuż pod powierzchnią drogi. Ta zmiana w polu elektromagnetycznym wyzwala prąd w cewce, który w konsekwencji

uruchamia aparat manewrujący sygnałami.

Cewki układa się pod jezdnią w takiej odległości od skrzyżowania ulicy, że pojazdy mogą bez zatrzymywania się wywołać zmianę sygnału czerwonego na zielony, przy czym czułość cewek jest tak znaczna, iż reagują one nie tylko na przejeżdżające samochody, pojazdy konne, motocykle itp., ale

nawet rowery i wózki ręczne.

Sygnalizacja świetlna tego rodzaju nadaje się szczególnie do zastosowania przy zbiegu bocznej ulicy z główną o dużym nasileniu ruchu kołowego. Gdy ruch na głównej ulicy jest większy, zapala się od tej strony światło zielone, równocześnie zaś na ulicy bocznej ukazuje się sygnał czerwony. Pojazdy nadjeżdżające z bocznej ulicy

zmieniają co 10 — 15 sekund kolor świateł,

poczym automatycznie ukazuje się od strony głównej arterii z powrotem kolor zielony, od bocznej — czerwony. Jeżeli za pojazdem nadjeżdżającym z bocznej ulicy podąża bezpośrednio drugi wóz, nie może on uruchomić po upływie oznaczonego minimalnego czasu zielonego światła zanim nie zgaśnie zielony sygnał od strony głównej ulicy. W ten sposób ruch na głównej jezdni nie może być zablokowany przez nadjeżdżający sznur pojazdów z bocznej drogi.

System ten z powodzeniem stosuje się również przy rejestracji nasilenia ruchu kołowego, przy czym, po włączeniu odpowiedniej taśmy, aparat notuje intensywność ruchu ulicznego w ciągu godziny czy dnia.

Wdzięczne uczenice
STAWIAJĄ ZA ŻYCIA POMNIK NAUCZYCIELOWI

Nauczyciel za życia przeważnie popada w konflikty ze swymi wychowankami. Rzadko więc zdarzają się wypadki objawów jakiejś większej zbiorowej sympatii. Inaczej jednak jest w Ameryce. Oto w tych dniach w ogrodzie przed domem jednego z nauczycieli w Lincoln odsłonięto piękny pomnik cały z marmuru, przedstawiający w naturalnej wielkości tego nauczyciela, ufundowany przez wdzięczne 22 uczenice szkoły żeńskiej, w której wykładał.



HISTORYCZNE PAMIĄTKI Z OKRESU PRACY JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO W ŁODZI
W ramach uroczystości 20-ej rocznicy odzyskania Niepodległości, zostało oddane do użytku publicznego przy ul. Piłsudskiego 18 (dawnej ul. Wschodniej) w Łodzi, zrekonstruowane i doprowadzone do wyglądu dawnego mieszkanie, w którym żył i drukował nielegalnego „Robotnika" i w którym w roku 1900 został aresztowany Józef Piłsudski (ówczesny towarzysz Wiktor). Na zdjęciu maszyna drukarska t. zw. „Bostonka", identyczna z maszyną, na której Józef Piłsudski, Aleksander Sulkiewicz, Kazimierz Rożnowski i Maria Piłsudska drukowali „Robotnika".

O. SOYKA

Karty i Miłość

Adaptacja autoryzowana
EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO 66)

Po wyjściu Wehlena-Bojemskiego skinął na kelnera i wygraną pięciozłotówką zapłacił cechę za cały dzień. Przy tej sposobności oświadczył, że młody człowiek, z którym grał przed chwilą, jest jeszcze zupełnym żółtodzióbem i że takim smarkaczom nie powinno się dawać pieniędzy do ręki.

X.

Całe przedpołudnie Wehlen-Bojemski spędził w czytelni biblioteki publicznej, studiując jakieś dzieła rolnicze. Przygotowywał się do objęcia w przyszłości nowego stanowiska.

Miał teraz jedyną troskę: musiał znaleźć jakieś mieszkanie, aby przetrzymać cały miesiąc, zanim się zwolni posada, którą mu obiecano.

Przenocował w małym hotelu na Długiej, rano wyszukał w tamtej okolicy tani pokój i za godzinę sprowadził się do niego z walizkami. Dwutygodniowy czynsz za mieszkanie oraz inne wydatki nadwyrężyły tak dalece zawartość portmonetki, że postanowił sprzedać wszystko z wyjątkiem niezbędnej ilości ubrania. Wyzbycie się tych rzeczy nie sprawiło mu większej przykrości.

Wczesnym wieczorem udał się do baru, w którym był wczoraj. Przy tej sposobności chciał przejrzeć dzienniki, a w szczególności ogłoszenia o wolnych posadach.

Łysy jegomość już był na miejscu. Pośpieszył na spotkanie z oznakami żywego zadowolenia, wskazując na stolik już przygotowany do partii. Z wyraźnym ubolewaniem przyjął stanowcze oświadczenie Wehlena-Bojemskiego, który powiedział, że musi przedtem przeczytać dzienniki, ale nie chciał go na krok odstąpić. Widocznie traktował przygodnych partnerów jak swojego rodzaju interesantów, z których humorem i usposobieniem musi się liczyć.

Wehlen-Bojemski popijał czarną kawę i słuchał z roztargnieniem łysego jegomościa, dowodzącego z zapałem, że w tym lokalu trzeba z osobliwą ostrożnością zawierać nowe znajomości. Według jego twierdzenia większa część stałych bywalców składała się z osobników wysoce podejrzanych, z którymi szanujący się człowiek nie powinien był przestawać, a tym bardziej grać w karty.

Właśnie jeden z nich nie spuszczał oczu ze stołu zajętego przez Wehlena-Bojemskiego i zdawało się, tylko czekał, kiedy łysy jegomość wypuści na moment zdobycz, by samemu się na nią rzucić.

Wehlen-Bojemski widział to wszystko, ale już się nie bawił jak poprzedniego dnia. Czuł dziwny niepokój wewnętrzny i potrzebę samotności. Przerzucał nerwowo dzienniki w nadziei, że znajdzie ogłoszenie o jakiejkolwiek posadzie — inne wiadomości wcale go nie interesowały. Drażnił go trochę jednostajny głos natrętnego sąsiada, opowiadającego bez wytchnienia.

Kelner przyniósł gazety popołudniowe.

Wehlen-Bojemski wziął pierwszą, która mu trafiła pod rękę i na trzeciej stronie znalazł następującą notatkę:

„FAŁSZYWA POGŁOSKA".

Dziś przed południem lotem błyskawicy rozeszła się po Warszawie wiadomość o zuchwałym włamaniu do wytwórni urządzonego banku amerykańskiego na ulicy Moniuszki, którego ofiarą padła olbrzymia kasa pancerna, zdobiąca gabinet dyrektora naczelnego. Według tej sensacyjnej pogłoski, łupem włamywaczy stała się poważna kwota pieniędzy.

(C. d. n.)

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

TAŃSZE
od druku jest powielanie. Okólniki, zaproszenia, cenniki, dyplomy, katalogi ilustrowane, rysunki reklamowe, techniczne, plany i wszelkie inne prace z zakresu grafiki reklamowej. Najnowocześniejsze aparaty, fachowa obsługa. Ul. Małachowskiego 5a. 4998

DWA SZCZENIAKI
do nabycia rasa (ratlerki) Mościckiego 45 m. 5. (stacja płd.) 6068

ŁADNA
kasa żelazna średniej wielkości, szafy z żaluzją, biurko amerykańskie, stoły biurowe, otomana dywanowa poleca B. Błotniewski — Handel mebli nowych i używanych, 3 Maja 7 (Uwaga! tylko w podwórzu!) 6084

TAPCZANY
otomany nowoczesne, fotele klubowe, krzesła kozetki, materace, oraz przeróbki. Ceny konkurencyjne. Dogodne warunki spłaty poleca zakład tapicerski F. Flak, Sosnowiec, Orla 15 tel. 61269.

CHRZEŚCIJAŃSKA
pracownia gorsetów — „Nina", 3 Maja 14. Poleca biustonosze, pasy uszczuplające, lecznicze na ciążę, oraz wszelkie roboty w zakres wchodzące. Ceny niskie. Robota solidna. 5194

FARBY
lakiery, nitropolitura, pokost, farby olejne do studiów i plakatowe — poleca: Fr. Pietranek, Sosnowiec, Prez. Mościckiego 15 (vis a vis kościoła). Tel. 63.070

MEBLE
gotowe i na zamówienia sypialnie, stołowe, gabinety, kombinowane szafy, saloniki, kuchnie poleca Pierwszorzędny Zakład Tapicerski
J. Tomczyk,
Sosnowiec, ul. 1-go Maja 14. Tel. 63-105.

TAPCZANY
hygieniczne automatycznie otwierane, otomany nowoczesne, fotele kanadyjskie, leniwce. Klubowe garnitury, materace, kozetki, siatki, wszelkie przeróbki, wykonanie solidne i gwarantowane. Ceny niskie, warunki dogodne Przyjmuje się pożyczki i obligacje państwowe. Firma egzystuje od 1910 roku.

SPRZEDAM
bryczkę tanio Dąbrowa Górn., Królowej Jadwigi 27. 6103

CHŁODNICE
Buldoga, błotniki, nowy Chevrolet, nowe, używane wszelkich systemów. Sosnowiec — Sienkiewicza 1a. 6095

SALONIK
używany do sprzedania tanio. Wiadomość: Sosnowiec, Racławicka 10 w sklepie.

ENCYKLOPEDIĘ
Trzaski w 5 tomach — nową okazyjnie tanio sprzeda — Księgarnia „Polonia" Sosnowiec.

PORCELANĘ
stołową, wyroby ze szkła, nakrycia nierdzewne i artykuły kuchenne poleca Czesław Ruciński, Sosnowiec, Warszawska 2 6067

FOTOGRAFIE
Jubileuszowe
od 3.50 — 6 sztuk. Grupy rodzinne od 6 zł 6 sztuk Dodatki do droższych zdjęć
premie
Korzystajcie z okazji,
krótki czas.
Fotogr. Art. S. Mieszkowskiej. Sosnowiec, Piłsudskiego 20.

JUBILEUSZ
20-lecia zakładu
PORTRET
retuszowany 30 x 40 z ramą — 9 zł 85 gr. — Wystrzegać się agentów. Wszyscy oglądają nasze wystawy.
FOTO-LAZAR
Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 14. 6088

LINOLEUM
ceraty, chodnik, wycieraczki, szczotki, pędzle, meble koszykowe, łóżka polowe i art. gospodarstwa domowego poleca:
Lucjan Styliński
SOSNOWIEC, 3 Maja 30, tel. 61700 Ceny niskie. 4208

LOKALE

SKLEP
do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy Sosnowiec, Piłsudskiego 24. 6042

POSZUKUJE SIĘ
pokoju z osobnym wejściem, albo pokój z kuchnią z wygodami. — Zgłoszenia „Kurier Zachodni" pod „Zaraz". 6089

4 POKOJE
z wygodami do wynajęcia. Reymonta 3, tel. 612-95 5208

POKÓJ
słoneczny z balkonem i używalnością łazienki zaraz do wynajęcia. Orla 26 m. 12. 2994

2 POKOJE
z kuchnią z wygodami do wynajęcia. Limanowskiego 11 — telef. 62-462. 6096

MIESZKANIA
komfortowe oraz sklepy z mieszkaniami do wynajęcia. Pierackiego 7, tel. 61-644. 6093

WYGODNE
mieszkanie 2 pokoje, kuchnia do wynajęcia na stałe. Rabsztyn — Józef Gawlik. 6106

DO WYNAJĘCIA
2 pokoje z kuchnią i pokój z kuchnią z wygodami przy ul. Nowej 14a.

POKÓJ
z kuchnią do wynajęcia. Sosnowiec, Rybna 9. 6084

DUŻY
pokój umeblowany do wynajęcia. Może być na biuro. Telefonować: 610-42. 6085

POKÓJ
umeblowany z osobnym wejściem do wynajęcia Wiejska 4a. 6085

RÓŻNE
mieszkania do wynajęcia. Służące uczciwe poleca Biuro „O.R.Z." Kilińskiego 1. 6087

1 LUB 2 POKOI
umeblowanych poszukuję, możliwie w śródmieściu. Zgłoszenia do Administracji pod — „Wygody". 6072

2 LUB 3
pokoje, kuchnia, wygody potrzebne zaraz. — Wiadomość 8-10 rano telefon 617-72. 6036

POKÓJ
umeblowany z całodziennym utrzymaniem do wynajęcia od 1 grudnia dla inteligentnego pana. Tel. 612-23. 6083

POSADY i PRACE

POSZUKUJĘ
pracownika fryzjerskiego z kartą rzemieślniczą zaraz. Dąbrowa — ul. Sobieskiego, Opielakowa. 6102

Dobry zarobek
znajdą gospodarze małorolni, którzy w porze jesiennej i zimowej — mogliby stale podróżować po wsiach, celem sprzedaży pokupnego artykułu rolniczego. — Zgłoszenia: — Oddział sprzedaży, Dziedzice, skrytka pocztowa 46 6214

SŁUŻĄCA
z gotowaniem dobrym, pracowita i czysta potrzebna od pierwszego lub później. Zgłoszenia telefonem Nr 68465. 6078

DZIEWCZYNA
inteligentniejsza — do dziecka wraz ze sprzątaniem dwu pokoi. — Zgłoszenia telefonem Nr 68485. 6079

KSIĘGARNIA
Wydawnicza Trzaska, Evert i Michalski S. A. w Warszawie, Hotel Europejski poszukuje przedstawicieli (akwizytorów) ze sfer inteligencji. Dobre warunki finansowe, bogaty materiał propagandowy, wyszkolenie. 6059

POSŁUGACZKA
z ukończoną szkołą powszechną potrzebna. Sosnowiec, Piłsudskiego 46 m. 7. 6092

Zawiadamiamy P. T. Odbiorców, zamieszkałych w Kamycach, gmina Bobrowniki, że w niedzielę dnia 27.11 br. w godzinach 9—17 odbędzie się w domu B. Węgrzyna w Kamycach

POKAZ-KONCERT

na którym będą demonstrowane najnowsze typy radioodbiorników i aparaty elektryczne.
WSTĘP BEZPŁATNY.

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA
W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM, S.A.

Nauka i Wychowanie

SAMOUCZKI
„Argus" angielskie, francuskie, niemieckie, włoskie, oparte na słynnej metodzie Ansona zapewniają najszybsze postępy. — Prospekty wysyła Księgarnia Lingwistyczna Kraków Szewska 17-B. 4416

KONCESJONOWANE
kursy pisania na maszynach — czynne codziennie. Wpisy i informacje w Księgarni „Polonia" Sosnowiec.

KONCESJONOWANE
kursy kroju, szycia i modelowania Florentyny Stypułkowskiej Sosnowiec, Piłsudskiego 30 przyjmuje zapisy, kończącym świadectwa prawne. 6091

ZGUBIONE DOKUMENTY

SIBIŃSKI
Stefan zgubił dowód osobisty, który unieważniam. 6071

Różne

RESTAURACJA
Hotel „Bristol" w Zawierciu jest najwytworniejszym i najtańszym lokalem. 6101

Zakład pieczątkarski
Lucjan Styliński
Sosnowiec ul. 3 Maja 30. tel. 61.700
wykonuje — pieczątki, szyldy emaliowane itp.

REKLAMA jest dźwignią handlu.

BIURO PISANIA PODAŃ
do władz Administracyjnych oraz przepisywań maszynowych
BOLESŁAWA WYLONA
Sosnowiec, Warszawska 12 (parter).

LECZNICA PRZYCHODNIA
„Pomoc" chorób skórnych i wenerycznych — Sosnowiec, 3-go Maja 31. 170

SPÓLNIK
do cegielni i składu materiałów budowlanych z większym kapitałem potrzebny. Dąbrowa, skrz. poczt. 125

S.S. KARMELITANKI
Dzieciątka Jezus w Sosnowcu, ul. Wiejska 25 wykonują na zamówienia wszelkie roboty wchodzące w zakres haftu maszynowego i ręcznego, jak to: monogramy, bieliznę damską, obrusy, poszewki, serwety, firanki itp. — Również haftują kościelne aparaty jak ornaty, kapy, stuły, sztandary, chorągwie i t. p. po cenach bardzo przystępnych. 6086

OGRÓD
warzywny wraz mieszkaniem od zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Sosnowiec, Piłsudskiego 94, mieszkanie 4. 6104

B. FELCZER
szpitala skórno-wenerycznego św. Łazarza w Warszawie Hubert Rudziński — przyjmuje poniedziałki, środy piątki od godz. 18—20 Dąbrowa Górn., ul. Kościuszki 2.

POSZUKUJĘ
3 tysięcy zł na pierwszy numer hipoteki — dobry procent, wartość 30 tysięcy. Wiadomość w Administracji. 609

OBRZĘK, ŻYLAKI
leczą niezawodnie pończochy lecznicze z mleka kauczukowego „Perolast". Pończochy te są nowością w dziedzinie ortopedii, opatentowane i wyrabiane — przez zakłady „Polski Przemysł Włókienniczy" — Bracia Winter a uznane za niedoścignione przez wielu lekarzy krajowych jak i zagranicznych. Informacji chętnie udzieli, wzory okaże, zamówienia przyjmie przedstawiciel Firmy w Sosnowcu przy ulicy Piłsudskiego 26 (Skład wódek) w dniu 28 i 29 listopada poniedziałek i wtorek od godz. 9—16; w Olkuszu Czarnogórska 11. 603

LEKARZ DENTYSTA
Dr Łucjan Anderman, laboratorium sztucznych zębów, leczenie zębów chwiejnych, ceny lecznicowe, Katowice, ul. Andrzeja 28. 603



Z CENTRALNEGO OKRĘGU PRZEMYSŁOWEGO
...ej w Zakładach Południowych w Stalowej Woli Szkolenie młodzieży rzemieślniczej i techniczn...

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4
Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 15.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1 — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel 68.302, p. J. Góralski. GRODZIEC, Kiosk p. Łacinskiego WOJKOWICE KOM, kiosk p. Jaśkowskiego. ŁAZY, Wł Jaworski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29. ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. ZAKI, Fr. Cacoń. MYSZKOW, kiosk St. Jaworskiego PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Maczka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI